№ 67. Łódź, Niedziela, 9 marca 1919 r. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 5.(0. Kwartalnie Mk. 15.00. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.00. Kwartalnie 18.00.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.
Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekscie 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Gdańsk dla Polski.

* * *

Z utęsknieniem oczekujemy wszyscy chwili, kiedy wojska polskie tryumfalnym pochodem wkroczą do prastarego Gdańska, aby powionęły stamtąd na sztandarach naszych dumne orły polskie. Już blizkim jest dzień, gdy kongres pokojowy ustali ostatecznie granice państw europejskich i gdy sprawiedliwość dziejowa powróci Polsce należyte jej miejsce i najlepsze znaczenie. Tymczasem jednak warczą gromami wciąż strachy niemieckie, iż Polska nie otrzyma Gdańska, tego portu, który jest niezbędnym dla jej normalnego rozwoju, a do którego posiada niezaprzeczone i nieprzedawnione prawa, ponieważ miasto to jest „niemieckiem“ i było „niemieckiem“. I oto w dniu dzisiejszym na całym obszarze ziem polskich, wyzwolonych z pod przemocy wrogów, ludność polska ma udowodnić wobec świata całego, że sprawa wybrzeża morskiego i Gdańska jest żywotnym interesem Rzeczypospolitej polskiej, że Polska żąda Gdańska i musi go mieć, że to jest powszechnem hasłem całego narodu.

I Łódź, dla której, jako ośrodka przemysłu polskiego, Gdańsk ma znaczenie niemal życiowe, podniesie dziśiaj swój głos, wieszczący światu, iż nie masz prawdziwie silnej i całej Polski bez wyjścia na morze i bez portu Gdańska. Tysiączne tłumy przybędą dziś na wiec, który uchwalić ma następującą rezolucję:

„Zważywszy:

że żywioł polski na wybrzeżu bałtyckiem pomimo stuletniej polityki eksterminacyjnej pruskiej, zajmuje nawet według urzędowej statystyki, zwartą przeszło 85 proc. masę na północ od Gdańska przestrzeń kilkudziesięciu kilometrów,

że sam Gdańsk łączy się bezpośrednio z obszarem językowym polskim i tworzy organiczną z nim całość,

że Gdańsk łącznie z wybrzeżem posiadają silną i obszerną podstawę w polskim obszarze Prus Zachodnich, Warmji i ewangielickiego Mazowsza pruskiego,

że Gdańsk został gwałtem od Polski oderwany w drugim rozbiorze kraju w r. 1792 i w owej chwili według niemieckich historyków, liczył przeszło 50 proc. ludności mówiącej po polsku, zaś dzisiejsza jego niemieckość jest produktem niezbyt dawno stosowanego gwałtu i jako taka, nie może być miarodajną przy rozstrzyganiu losów miasta,

że państwo polskie, pozbawione ujścia Wisły i odepchnięte od wybrzeży morskich, które przez setki lat posiadało, nie mogłoby zabezpieczyć sobie istotnej gospodarczej i politycznej samodzielności i spełnić tych zadań dziejowych, jakie spełnić pragnie wobec własnej przyszłości, wobec kultury, wobec sprzymierzonych z Polską narodów zachodnich,

że zatem przyznanie państwu polskiemu wybrzeża gdańskiego z polskimi powiatami Pomeranji z Prusami Zachodniemi, Warmją i południową częścią Prus Wschodnich jest zarówno postulatem sprawiedliwości, jak warunkiem życia, a nieprzyznanie byłoby sankcją dokonanego na nas rozboju,

mieszkańcy Łodzi, zebrani w d. 9 marca na wiecu, pełni ufności w tryumf tych zasad, jakie koalicja wypisała na swych sztandarach, domagają się, by wybrzeże bałtyckie wraz z odwiecznym polskim portem Gdańskiem, zrabowane państwu polskiemu przez Prusaków, zostało z resztą Prus Zachodnich, z Warmją i Mazowszem pruskiem, temu państwu zwrócone“.

* * *

Minął już czas, kiedy wprost trudno było wierzyć, iż „miasto Gdańsk, niegdyś nasze, znowu będzie nasze“. Bo oto blizki jest już tryumf sprawiedliwości dziejowej, która Rzeczypospolitej polskiej oddaje to, co jej wydarto przed tylu, tylu laty. Z ziemią Spiską, Cieszynem, Lwowem i Wilnem, także nasz Gdańsk z Pomorzem wróci na łono Macierzy, by po niewielu latach czas starł pruski nalot i Gdańsk stał się nietylko naszym, ale i zupełnie polskim.

Gdańsk musi należeć do Polski!

—

> **Niech żyje! krzyknął Sędzia w górę**
> wznosząc flaszę,
> **Miasto Gdańsk, niegdyś nasze, będzie**
> znowu nasze!
> **Adam Mickiewicz („Pan Tadeusz“).**

I nie omylił się stryj bohatera litewskiej epopei. Swym wykrzykiem dowiódł zaś, że w sercu pierwszego pokolenia podczas rozbioru, nie wygasła pamięć o grodzie bałtyckim, z którym związały się dobre i złe losy państwa polskiego.

Wszakże nazwa tego grodu spotyka się już w najstarszej legendzie o św. Wojciechu. Na ziemiach, gdzie się on wznosi, panowali Bolesław Chrobry i Bolesław Krzywousty, wreszcie książę poznański, Przemysław i tylko zdradą niemiecką odpada on na półtora wieku od macierzy, by wrócić do niej, za szczęśliwych dni Kazimierza Jagiellończyka i pozostać odtąd do końca.

I znów zdrada niemiecka pozbawią państwo, w trzy z górą wieki później, najpierw ziem pomorskich, potem ich metropolji, starego grodu lechickiego. A wraz z nim ginie państwo rozszarpane na pozór na zawsze, a dziś zrastające się w całość od Odry do Horynia, od Tatr do Bałtyku.

Tlije jeszcze około Gdańska życie polskie. Nie wygasła w nim samym pamięć o dobrych królach, z których Leszczyński schronił się nawet do Gdańska przed Szwedami. Widnieją w nim wszędzie orły polskie na gmachach i w salach publicznych, świecą po zbiorach niezliczone pamiątki polskie, w bibliotece i w archiwum miejskiem drzemią stare polskie druki i djerjusze sejmowe piórem gdańskich posłów spisywane.

Gdańsk dał nam natchnionego liryka Wentyszkę, mądrego astronoma Hewelnisze, który konstelację niebieską imieniem Sobieskiego ozdobił, gorącego miłośnika praw polskich Lengnicha, który krytyczną epoką badanie dziejów polskich zagaił. On był ośrodkiem dziedziny, skąd dążyli do Warszawy wielostronny Mizlev de Siolcf, uczony bibliograf Janocki i tylu innych uczonych niemców o duszy polskiej.

On dał nam Groddkę, który Mickiewiczowi dał poznać wielkość literatury starożytnej. — A nazwisko Dantyszek brzmiało widocznie po staropolsku dla Słowackiego, skoro swego sarmackiego bohatera do piekła posłał. To nasze miasto, to ośrodek naszej kultury, to krew z krwi i kość z kości lechickiej. Jednocząca się Ojczyzna wyciąga dziś rękę po swą własność i woła do zaborcy: Oddaj gród oblany krwią polską w dniach krzyżackiej zdrady, w dniach pruskiego zaboru!

Bo oto nadszedł koniec dumnych grabieżców, którzy natrząsali się z potomków panów Gdańska. Bo oto nadszedł czas, w którym to oko naszej ojczyzny spojrzy dumnie na polskie morze, a po Wiśle od Krakowa, Sandomierza, Warszawy, Torunia nadpłyną ładowne statki z plodami polskiej ziemi. Bo oto nadszedł czas, w którym nowy poeta polski opisze znów brzegi macierzy rzek polskich i życie na statkach wiślanych w myśl starej pieśni Klonowicza:

> Bo kiedy już fila zasmakuje komu,
> Już się na wiosnę nie zastoi w domu,
> Już ciecze ze krą do Gdańska w komiędze,
> Boi się nędze.

Albowiem Gdańsk stanie się odtąd bramą Polski, z której popłyną jej floty na krańce świata, by wracać z dobytkiem i nieść ojczyźnie pomyślność, dostatki wielkość.

I wróci stara wielkość Jagiellońska, gdyż od jej wzrostu zawisły szczęście, cnota i spokój świata! Wróci stara Rzeczpospolita, w której nie będzie upośledzonych i odsuniętych od ogólnego stołu! A Gdańsk zajmie w szeregu grodów polskich, jak Warszawa, Kraków, Poznań, Lwów, Wilno, miejsce jedno z najdostojniejszych. Niech żyje polski Gdańsk!

—x—

Przed decyzją.

—x—

Kongres paryski w dniach najbliższych ma przystąpić do decydowania jednej z najkardynalniejszych spraw dla Polski, mianowicie — kwestji Gdańska i wybrzeża morskiego.

Jak wypadnie ta decyzja? Zdawało by się, że jest to sprawa jasna i wyraźna i że zwycięska koalicja niema tu właściwie nad czem poważnie zastanawiać się.

Wiemy jednak, że wszystkie sprawy dotyczące nas, czy to cieszyńska, czy poznańska, czy krwawiącej się rubieży lwowskiej wydaje się kongresowi paryskiemu, aż niezbyt wytpliwemi.

We wszystkich tych sprawach od naszych przeciwników nie wymaga się żadnych dowodów, żadnego stwierdzenia praw. My natomiast jesteśmy wciąż traktowani, jako podsądni, którzy mają się tłomaczyć, dowodzić, przedstawiać i t. d.

Nauczony widać gorzkiem doświadczeniem komitet narodowy tym razem zawczasu dał znać całej Polsce, iż winna mu przedstawić w sprawie Gdańska owe dowody, ów „głos narodu“, który ma być głosem Boga.

I cała Polska stanęła do apelu. Żądamy Gdańska, jest nam potrzebny do życia, do rozwoju — jednomyślnie wołają miasta i wsie polskie, organizacje, stowarzyszenia i prasa. Niema tu żadnej rozterki, nie można się powoływać na żadne „ale“: odnośne uchwały i rezolucje podpisują wszyscy razem od czarnej prawicy aż do czerwonego P. P. S. włącznie.

Oczywiście, kto zechce, ten będzie mógł się powołać na to, że przecież komuniści polscy do tego zgodnego wołania narodu polskiego nie przyłączają się. Kto wie, czy rozmaici nasi najserdeczniejsi w Paryżu na ten „brak jedności“ nie zwócą uwagi.

Już sam ten fakt, że trzeba było takiego wielkiego wszechnarodowego poruszenia w Polsce, aby koalicji o sprawie Gdańska i prawach doń Polski przypomnieć, zdaje się, niezbyt pomyślnym dla nas być zwiastunem, pomimo rozmaitych depesz i depeszek, że wszystko jest na jaknajlepszej drodze.

W swoim czasie w sprawie Cieszyńskiego już doświadczyliśmy tej dobrej drogi, teraz i w kwestji Galicji wschodniej zaczynają się na tej drodze ukazywać jakieś dziwne kamienie. Premjer sądzi, że to owoc fantazji. Bodajby miał rację.

Przypominaliśmy o tych sprawach pełni obawy o decyzję w sprawie Gdańska i wybrzeża morskiego, które stanowią przecie płuca Polski. Bez nich zadusimy się, skazani będziemy na wegetację niewolniczą, bo gospodarczo zależną od obcych.

Na te wszystkie proste i jasne wywody, na wskazania historyczne co do dziejów Gdańska, jego przynależności do Korony Polskie, słyszymy już teraz uwagi filozoficzne o prawie samostanowienia ludności, o zasadzie etnograficznej i t. p.

Zanim na te uwagi odpowiadać, moglibyśmy wskazać, że kiedy mowa jest o takiem lub innem obcięciu terytorjum Holandji na rzecz Belgji, kiedy mówiono o prawach czechów do Cieszyńskiego Zagłębia i t. p., pomija się zasadę i samostanowienia i składu etnograficznego ludności.

Tylko względem Polski zasady mają być stosowane z dziwną pedanterją. Pereat justitia fiant prinzipia—tak woła się do nas.

Pomijając już tę różnicę w traktowaniu naszych postulatów i żądań innych, trzeba z całą siłą podkreślić, że nawet „principia“ dadzą się tutaj zastosować i przeto sumienia skrupulatne sędziów paryskich i pod tym względem mogą być spokojne.

Bo wszak w każdym razie ten pas wybrzeża Bałtyku, którego stolicę i ośrodek stanowi Gdańsk posiada w powiatach wejherowskim i puckim od 54 proc. do 70 proc. ludności polskiej, a w obwodzie Sopot—Karwia — 85 proc. I to według stronnej statystyki niemieckiej. W rzeczywistości zaś ludność polska nad brzegiem morskim o obwodzie Gdańska dochodzi do 90 proc.

Oczywiście wybieg, iż są to kaszubi, a nie polacy, nie powinien by działać na kongres, bo w takim razie trzeba by prowańsalczyków oderwać od Francji, a... Flamandów od Belgji.

Ten korzystny dla nas stosunek procentowy ludności nieco obniży się, jeżeli włączymy do obliczeń miasto Gdańsk,

Społeczeństwo, częściowo wciąż jeszcze nieufne, niewierzące we własne siły, musi się zdobyć na ofiarność. Uchylanie się od podpisywania na naszą pożyczkę wewnętrzną jest równoznaczne ze sprzeniewierzaniem się najważniejszym obowiązkom obywatelskim.

Kto tej swej powinności nie spełnia — ten zapiera się moralnie swej przynależności do państwa, co więcej pomaga pośrednio naszym wrogom, których nie zdołamy odeprzeć, jeśli mieć nie będziemy funduszów na obronę państwa. Obojętność społeczeństwa pod tym względem jest równoznaczna z wydaniem mienia i życia własnych braci na łup nieprzyjaciela. Obojętność ta jest też zadziwiająca ze względu na brak zrozumienia własnego interesu. Wszystkie znaki pieniężne, kursujące u nas, straciły już znaczną część swojej wartości i w dalszym ciągu ją tracą.

NAJLEPSZYM, A MOŻE JEDYNYM ŚRODKIEM ZABEZPIECZENIA SWYCH INTERESÓW dla posiadaczy gotówki jest pomieszczenie jej w POLSKIEJ POŻYCZCE PAŃSTWOWEJ wobec tego, iż te zobowiązania Skarbu mają być spłacone po przejściu Państwa Polskiego do waluty własnej w tejże nowej walucie po kursie, który choć dziś nieustalony, w każdym razie będzie korzystny dla posiadaczy asygnat. Dzięki temu otrzymają oni w nowej walucie polskiej nierównie więcej, niż mogliby otrzymać za swoją dzisiejszą gotówkę.

(Z mowy Ministra Skarbu Dr. Englicha w Sejmie).

albowiem w samem mieście Polacy w danej chwili stanowią 12 proc. ludności.

Jeżeli jednak brać w rachubę nie miasto, a ziemię gdańską, w każdym razie około 50 proc. ludności tej ziemi stanowią polacy.

Trzeba przecież jeszcze pamiętać o tem dla Gdańska, o czem nie zapomina się w Alzacji i Lotaryngji, a mianowicie, że skład narodowościowy obecny ludności jest sztuczny i wynika z całego szeregu środków i lat ucisku i przemocy.

A więc, reasumując te wywody, stwierdzić możemy, że i zasada etnograficzna i oparte na niej samookreślenie nie będą pogwałcone jeżeli Gdańsk z wybrzeżem morskiem powrócą do swej macierzy Polski.

Cała Polska tego żąda, donośnym głosem o to woła. Jeżeli i tym razem nie będzie uczynione całkowicie zadość żądaniom słusznym narodu polskiego, jeżeli wynaleziona będzie znowu jakaś karykaturalna decyzja w rodzaju podziału Cieszyńskiego na bogaty węglowy czeski i ubogi polski, to już nie będzie można tłomaczyć się ani brakiem wskazań z kraju, ani złem funkcjonowaniem radjotelegrafu.

To dotyczy obecnej reprezentacji Polski w Paryżu. Co się zaś tyczy kongresu, to w razie uchylenia naszych żądań, lub niedostatecznego ich uwzględnienia nie będzie miał nic na swe usprawiedliwienie, ani wierności dla zasad, ani dobrze zrozumianego interesu, ani poczucia sprawiedliwości.

Będzie to błąd fatalny, który zemści się okrutnie. Nie traćmy nadziei, że błędu tego nie zechce nikt popełnić.

t. r.

—o—

Sprawa Gdańska.

—o—

W omówieniu depeszy o przyznaniu Polsce przez koalicję granicy zachodniej według stanu 1772 roku zaznaczyliśmy, że nie przesądza jeszcze ono przynależności Gdańska do Polski. Wychodzimy przy tym z następujących założeń.

Dwa czysto niemieckie obwody regencyjne Prus Wschodnich, Gamliński i Królewiecki, prócz Litwy pruskiej utworzą albo niepodległe państewko albo też pozostaną ekskławą Rzeszy niemieckiej, gdyż aneksja ich nie leży w interesie Polski.

Ten obszar niemiecki, który zapewne w skład Polski nie wejdzie, graniczy bezpośrednio z obszarem Żuław, prawie zupełnie niemieckim, należącym do Prus Zachodnich, a zawierającym następujące jednostki administracyjne: powiaty Elbląski miejski i wiejski, Malborski, Gdański Dolny, Gdański Górny w większej części, oraz miasta Tczew z okolicą, Sopoty i wreszcie Gdańsk.

Chodzi więc o to, ażeby ujścia Wisły z m. Gdańskiem bezwzględnie pozostały przy Polsce, a nie weszły w skład tworu, jaki powstanie z większej części Prus Wschodnich. Zbytecznemi są dla nas miasto i powiat Elbląski oraz Malborski, koniecznemi zaś pozostałe części Żuław, jako leżące bezpośrednio nad ujściami Wisły i okalające jedyny większy port na Bałtyku polskim — Gdańsk.

Zaludnienie tego niezbędnego dla Polski obszaru niemieckiego przedstawia się według danych spisu urzędowego z r. 1910 w sposób następny w tysiącach:

m. Gdańsk	170,8 mieszkańc.	5,6	polaków
pow. Gdański górny (po potrąceniu okolic polskich)	48,8 „	2,7	„
pow. Gdański Dolny	36,3	0,3	„
m. Tczew z okręg.	25,3	2,9	„
m. Sopot	15.0	1,8	„
Ogółem	295,7	13,2	„

Zaznaczyć jednakże należy, że do liczby niemców wchodzi znaczna załoga: 8,700 chłopa, oraz zastęp urzędników niemieckich z rodzinami, specjalnie liczny w centrum administracyjnem prowincji. Prócz tego spis urzędowy jest niezmiernie tendencyjny, czego najlepszym dowodem jest, że również urzędowy spis dziatwy polskiej wykazuje znacznie większą jej odsetkę, niżby wypadała, oraz urzędowej cyfry ogólu ludności polskiej. Wobec tego na wymienionym obszarze prawdziwa liczba osiadłej ludności niemieckiej mogła wynosić najwyżej 250.000.

Nie jest to liczba tak wielka, ażeby dla niej w imię „principialności" należało poświęcić najżywotniejsze ekonomiczne interesy ogromnej połaci kraju, zrasżanej przez Wisłę.

Należy przypuszczać, że w oczach najgorzalszego wyznawcy samookreślenia narodowego aneksja ćwierci miljona niemców, oddzielonych szerokim pasmem polskiem od głównego pnia niemczyzny, a na dobitek usadowionych u samego wylotu głównego kanału oddechowego Polski, łatwiej znajdzie usprawiedliwienie, niż aneksja zgóra 3 miljonów niemców, zamieszkujących krańce Czech, Moraw i Śląska Opawskiego i przechodzących bezpośrednio w zwarty obszar niemiecki Bawarji, Saksonji i Śląska niemieckiego.

A jednak aneksja ta została podobno przez koalicję zaakceptowana, jako niezbędny postulat ekonomicznego rozwoju państwa Czecho-słowackiego. Wykazywanie konieczności ekonomicznej dla Polski posiadania w bezspornym i nieograniczonym władaniu ujść głównej i jedynej prawie wodnej arterji komunikacyjnej jest to wyważenie drzwi otwartych.

Olbrzymia ważność posiadania ujść Wisły uwydatnia się zwłaszcza, jeżeli zdamy sobie sprawę, czem Wisła stać się powinna po przeprowadzeniu niezbędnych robót, mianowicie skanalizowania. Ażeby sobie to lepiej uprzytomnić, weźmiemy dla porównania najbardziej się do temu nadającą rzekę środkowoeuropejską, mianowicie Elbę.

Długość Elby wynosi 1154 klm., powierzchnia jej dorzecza 148,000 klm. kw., przepływ roczny wody u ujścia 22,5 klm. sześć. Długość Wisły 1125 klm., dorzecze obejmuje 181,700 klm. kw., roczny odpływ wody 30,5 klm. sześc. czyli Wisła bogatszą jest w wodę o 35 proc. od Elby, czyli posiada dane dla rozwoju żeglugi o tyleż lepsze od Elby.

Tymczasem Wisła jest skanalizowana na długości zaledwie 32 klm. i dostępna dla statków pojemności 350 ton zaledwie do Torunia, podczas gdy Elba jest skanalizowana na długości 350 klm. i pozwala statkom pojemności 800 ton dochodzić aż do Aussig w Czechach, niedaleko od granicy saskiej.

Jest więc rzeczą jasną, że Wisła po odpowiedniem skazalizowaniu może i powinna stać się spławną dla statków pojemności do 1000 ton przynajmniej do Warszawy, a dla statków 600 — 800 ton przynajmniej do Sandomierza. — W tych warunkach Warszawa stałaby się miejscem przeładowania towarów idących z Ameryki i Zachodniej Europy na wschód do centralnej Rosji i odwrotnie. Gdańsk zaś, obecnie pozbawiony t. zw. hinterlandu i wegetujący jako trzeciorzędny port prusski stałby jednym z najpierwszych portów europejskich.

Tak więc przynależność Gdańska do Polski leży w własnym jego interesie i przodkowie dzisiejszych gdańszczan bardzo dobrze, jak to wykazuje historja, zdawali sobie z tego sprawę.

Z. M.

—x—

Walki ludu polskiego na Pomorzu o niepodległość Ojczyzny.

W czasach „Potopu", kiedy Rzeczpospolitą ze wszech stron najechali wrogowie i szwedzi i moskwa i kozacy, był moment, że, oprócz Częstochowy jeden tylko Gdańsk stawiał opór najazdowi i ani na chwilę nie pochylił sztandaru państwa polskiego.

W tej swojej roli wiernego stróża niepodległej i zjednoczonej Ojczyzny wytrwał Gdańsk miasto ongi „nasze" i w czasie drugiego potopu, kiedy August III, wdzierając się na tron z pomocą obcą, sprowadził na Polskę przeciw królowi Stanisławowi Leszczyńskiemu wojska rosyjskie.

Gdańsk — wówczas w 1834 r. — bronił się aż do ostatniej możliwości i wreszcie tylko głód go zmusił do kapitulacji.

Lud polski na Pomorzu po rozbiorach niejednokrotnie zrywał się do czynu zbrojnego, aby krwią przypieczętować swoją przynależność do wolnej i niepodległej Polski.

W 1793 roku, drugiego rozbioru, zerwał się Gdańsk po raz pierwszy do walki orężnej z najeźdźcą pruskim.

Do szeregów stanęła młodzież, mieszczaństwo i lud wiejski. Magistrat Gdański wytoczył armaty i dał ognia do stojących pod miastem hufców Fryderyka. Prusacy wdarli się szturmem do miasta i rozpoczęły się walki uliczne, które trwały parę dni. Walczono o każdą ulicę, o każdy dom niemal. — Wreszcze 4 kwietnia 1793 r. Gdańsk legł u stóp zwycięzcy pruskiego.

Dowódcy powstania: student Bartoldi, Blank i inni ponieśli ciężkie kary, Bartoldi'ego stracono i innych — uwięziono, zesłano na wygnanie i t. p.

Ponownie Pomorze złożyło swą ofiarę na ołtarzu walk o *niepodległość Polski* w wojnach napoleońskich pod sztandarem Napoleona. W ogóle tym jednak udział ludu był stosunkowo nieznaczny.

Jednocześnie jednak w 1813 r. stolica Pomorza polskiego Gdańsk, znowu broniła się dzielnie i uparcie przed najazdem i tylko głodem i przewagą sił zmuszona została do kapitulacji.

W obronie Gdańska w 1813 r. brały udział szerokie warstwy ludności miejskiej.

Wybitnie ludowy charakter miał wreszcie ruch zbrojny w 1848 r., zawiązało się podówczas wśród młodej, a z ludu pochodzącej inteligencji sprzysiężenie przeciw prusakom, na którego czele stanął syn włościanina Florjan Ceynow. W nocy z 21 na 22 lutego oddział spiskowców uderzył na wojsko niemieckie w Stargrodzie.

Prusacy zebrali szybko wszystkie swe siły, aby zamiar udaremnić i po paru dniach walk zdławili powstanie, a jego wodza Ceynowa uwięzili, przewieźli do Berlina i tam na ścięcie głowy skazali.

Tak oto czynnie i ofiarnie walczył Gdańsk i Pomorze polskie o wspólną sprawę narodową.

Czyżby ta krew miała być przelana naprożno?

S.

Angielska mowa o Gdańsku.

W angielskiej Izbie gmin w dyskusji nad odpowiedzią na mowę tronową poseł O'Conner wygłosił mowę, w której znajdował się taki ustęp:

„Ktokolwiek studjował historję Niemiec, ten wie, że miały one dwa narzędzia ucisku, wojskowy i handlowy. Austrja, pokorna niewolnica i sojuszniczka Niemiec, używała tych spraw narzędzi. Kiedy Austrja zapragnęła przydłoczyć Serbję, nie miała potrzeby wysłania tam wojsk. Wystarczyło jej, że podniosła cło od świń serbskich, a ponieważ świnie stanowiły jedyny przedmiot exportu serbskiego, Austrja była w stanie wypowiedzieć Serbji wojnę również skuteczną, jak gdyby wysłała przeciw niej swoją armję.

Jakaż więc będzie sytuacja Polski, pozostawionej pomiędzy Rosją a Prusami, jeżeli się ją odda na łaskę i niełaskę Prusakom, którzy będą kontrolowali jej taryfy celne? Jej ujarzmienie handlowe zniszczy jej swobody polityczne, a jedynym sposobem zapobieżenia ażeby Polska uniknęła ucisku i podległości, jest danie jej swobodnego dostępu do morza.

Jakiż powinien być ten dostęp?

Geografja i historja, wskazują nam na Gdańsk jako na miasto, które powinno być portem Polski. Twierdzi się, że Gdańsk jest miastem niemieckim. Nie zdaje mi się, ażeby ta pretensja opierała się na silnych podstawach historycznych. Gdańsk przez długi okres dziejów znajdował się w rękach polaków. Znaczna część jego ludności jest polską, a wielu z ludzi, którzy w Gdańsku mówią po niemiecku, mówi z polska tym językiem. — A jeżeli nie zwrócimy Gdańska Polsce po to, ażeby się stał jej portem, to wolność którą niby to damy Polsce, będzie tylko wolnością, która odda ją, tak jak to już było na łaskę i niełaskę Niemiec.

Jeżeli zdamy Polskę na łaskę Niemiec, to pozbawimy się jednego z najgłówniejszych czynników, mogących zabezpieczyć pokój w Europie i zapobiedz nowemu atakowi Prus na Europę wschodnią".

Sprawa Gdańska a Niemcy.

—o—

Gdańsk jest tak ściśle związany z Polską i tak dla niej niezbędny, że Niemcy nawet nie próbują zaprzeczyć tej kwestji, ale starają się ją wyminąć, proponując polakom rozmaite inne „modus vivendi". Przedewszystkiem zaś starają się fabrykować „dokumenty" mające zaświadczyć, że Gdańsk jest miastem niemieckiem i że chce należeć do Niemiec. Nie zawsze jednak i nie całkiem im to się udaje. Tak było np. z deklaracją kupców gdańskich, ogłoszoną przez berlińskie biuro Wolfa.

Kupcy gdańscy bowiem, zmuszeni do oświadczenia się, że chcą należeć do Niemiec, we wstępie swej deklaracji mówią tylko mdło o swoich „uczuciach niemieckich". Potem jednakże zaraz przyznają, że port gdański jest naturalnym ujściem dla kanału dla olbrzymich przestrzeni aż do morza Czarnego i zapewniają o swoim pragnieniu życia w spokoju i przyjaźni z narodami sąsiedniemi. Na zakończenie tylko, ulegając widocznie presji, dają coś w rodzaju nieścisłego protestu przeciw temu, ażeby „ziemia gdańska należała do innej ojczyzny niż niemiecka".

Brzmiało to dosyć wyraźnie jak zaproszenie do targów. I tak zrozumiała deklarację prasa niemiecka:

„Że ta nieufność do gdańskiego świata kupieckiego datuje się nie od dzisiaj i że ze stanowiska niemieckiego nie była nieuzasadniona, to są nawet urzędowe dowody I tak istnieje

Dokument datowany z października 1918 r.

w którym rząd niemiecki zarządza dochodzenia z powodu następującej depeszy ambasadora niemieckiego w Bernie, datowany z 20 października.

„Dowiaduję się ze źródła pewnego, jakoby kupcy gdańscy zwrócili się do rządu polskiego w Warszawie i wyrazili życzenia, aby Gdańsk należał do Polski, gdyż spodziewają się pewnych korzyści dla miasta, gdyby Polska stanowiła teren zbytu jego".

Rozumiał to doskonale rząd niemiecki, że Gdańsk jest dla Polski niezbędny, kiedy w tajnym memorjale z roku 1916 ministerstwo spraw wewnętrznych wskazując na konieczność, jaka zmusza Polskę do dobijania się do morza, powiada, że to niebezpieczeństwo jest tem większe, że „ludność polska prowincji pogranicznych z Prusami stanowiłaby doskonały teren agitacyjny" w tej sprawie, ale, że uniknąć tego niebezpieczeństwa można by tylko „robiąc Polskę częścią integralną państwa niemieckiego pod względem organizacji ekonomicznej", gdyż tylko w takim wypadku można by Polsce pozwolić na „nieograniczoną eksploatację portu gdańskiego".

Najciekawszem jednak i najkompletniejszem świadectwem słuszności żądań polskich jest

mowa Bismarka z dnia 25 września 1834, który między innymi powiedział:

„Dla państwa polskiego z Warszawą jako stolicą, posiadanie Gdańska jest koniecznością jeszcze większą niż posiadanie Poznania. Co się tyczy Poznania, to Polacy powiadają, że nie można im go nie dać, gdyż tam jest sedziba ich arcybiskupstwa. Jednakże Gdańsk jest miastem, które państwo polskie powinno sobie zabezpieczyć na pierwszem miejscu, leży bowiem na wybrzeżu.

Bismark pocieszał swoich słuchaczy, że to niebezpieczeństwo stało by się aktualne, tylko na nieprawdopodobny dla niego wypadek, gdyby Niemcy zostały w wojnie pokonane...

—x—

Głos Warszawy.

Odezwa Zarządu m. st. Warszawy.

Na onegdajszem posiedzeniu plenarnem magistratu m. st. Warszawy w obecności członków prezydjum Rady miejskiej powzięto jednomyślnie uchwałę następującą:

„W chwili, gdy na konferencji zwycięskich państw sprzymierzonych rozstrzyga się pod hasłami słuszności i sprawiedliwości sprawa granic Państwa Polskiego od ściany niemieckiej, a cały naród polski podnosi głos w obronie polskich wybrzeży morza Bałtyckiego, Zarząd m. st. Warszawy w osobach członków Prezydjum Rady Miejskiej i Magistratu w imieniu stolicy Polski, w myśl dążeń całego narodu uchwala:

Zważywszy,

że część Pomorza Bałtyckiego po obu stronach ujścia Wisły, z wyjątkiem krótkiego okresu władania niem przez Zakon Krzyżacki w ciągu szeregu stuleci była składową częścią Polski aż do jej rozbiorów, a najbliższe okolice Gdańska pomimo półtorawiekowej polityki eksterminacyjnej liczą nawet według urzędowej statystyki pruskiej przeszło 85 proc. ludności polskiej;

że sam Gdańsk łączy się bezpośrednio z obszarem polskim Prus Zachodnich, Warmji, Mazowsza Pruskiego i polskich powiatów Pomeranji i tworzy organiczną z tym obszarem całość;

że Gdańsk został gwałtem od Polski oderwany dopiero przy drugim rozbiorze Rzeczypospolitej, zaś dzisiejsza jego przewaga niemiecka jest wynikiem gwałtów, stosowanych do ludności polskiej, jako taka nie może być miarodajną przy rozstrzyganiu losów świata;

że Państwo Polskie pozbawione ujścia Wisły, tej jedynej komunikacyjnej arterji wodnej i odepchnięte od wybrzeża morskiego, które przez setki lat posiadało, nie mogłoby spełnić tych zadań dziejowych, jakie ze względu na swą przeszłość historyczną, liczebność i położenie geograficzne dla cywilizacji i kultury świata spełnić może i musi —

Zarząd miasta st. Warszawy, pełen ufności w tryumf zasad, jakie zwycięskie państwa sprzymierzone wypisały na swoich sztandarach, w przekonaniu, że państwa te nie oddadzą Polski supremacji niemieckiej pod względem politycznym, militarnym i ekonomicznym, że nie uznają grabieży, jako prawnego tytułu posiadania, ani nie usankcjonują zbrodni rozbiorów na Polsce dokonanej, domaga się, by wybrzeże bałtyckie wraz z odwiecznym portem polskim, Gdańskiem, z Prusami Zachodniemi, polskimi powiatami Pomeranji, Warmią i południową częścią Prus Wschodnich zostało państwu polskiemu zwrócone.

Prezydjum Rady Miejskiej i Magistrat m. st. Warszawy.

Warszawa, 7 marca 1919 r.

—o—

Uniwersytet Jagielloński do Wilsona.

Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego wysłał dnia 4 b. m. następującą depeszę do prezydenta Wilsona:

Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zwracając się do Pana jako swego wysoce szanownego doktora pozwala sobie prosić Go o odczytanie tych kilku słów. Od pewnego czasu coraz uporczywiej szerzy się pogłoska, jakoby sprawa zwrócenia Polsce Gdańska, zrabowanego jej przez Prusy, była zachwianą. Pogłoska ta budzi najwyższy niepokój w całym narodzie polskim. W związku z nią, ośmielamy się zwrócić uwagę na następujące momenty.

Gdańsk jest odgrodzony od Niemiec szerokim pasem ludności polskiej, która nad samym brzegiem morskim tworzy nawet wedle tendencyjnej urzędowej statystyki przeszło 85 proc. ogółu zaludnienia i po 100 latach bohaterskich walk z narzuconą sobie obcą państwowością, zachowawszy narodowość swą i ideały pragnie gorąco zjednoczenia z resztą Ojczyzny. Sam Gdańsk, związany od wielu wieków z Rzecząpospolitą Polską, oderwany od niej przed 125 laty podczas rozbioru państwa, bronił się rozpaczliwie przed najazdem i przelewał krew za prawowitą władzę polską, został więc Polsce wydarty gwałtem fizycznym, którego uprawnieniu w życiu międzynarodowem Pan tak dobitnie zaprzeczyłeś.

W chwili przyłączenia do Prus liczył Gdańsk przeszło 50 proc. ludności mówiącej po polsku. Ludność ta w trzech czwartych częściach wynarodowiona przy użyciu środków urągających kulturze jest własnością Polski, gdyż została jej zrabowana. Chociaż sztucznie dziś zniemczony i doprowadzony do 12 proc. polskiej ludności, łączy się Gdańsk bezpośrednio z obszarem językowym polskim i soki swoje żywotne ciągnie z polskiej gleby.

Nadewszystko zaś wiekuisty porządek moralny świata domaga się, aby rzecz zabrana w nieprawny sposób, choćby potem zniekształcona, zwrócona została właścicielowi. Wobec tych silnie ugruntowanych spraw i niezbitych faktów naród polski, mimo zaniepokojenia wieściami rozsiewanemi z Berlina, ufa w odzyskanie swego prastarego i jedynego portu nad Bałtykiem i oczekuje rozstrzygnięcia sprawy z pełną wiarą w Pańską sprawiedliwość.

Zechciej, panie prezydencie, przyjąć zapewnienie powinnego hołdu.

Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Rektor Ks. Sieniatycki.

—x—

Wiec w sprawie gdańskiej w Krakowie.

Onegdaj o godzinie 8 ej wieczór odbył się w Sokole wiec w sprawie przyłączenia Gdańska do Polski. Przewodniczył dr. Jurczyński, wiec zagaił prezes Akademji Umiejętności prof. dr. Morawski. Następnie zabrał głos prof. Akademji handl. Lulek i mówił ze stanowiska handlowo-ekonomicznego i wskazał na konkurencję ze strony Niemiec w kwestji przemysłu. Potem przemawiał prof. Grabski, mówił o znaczeniu kulturalnem Gdańska dla Polski. Po nim zabrał głos dr. Rabe i mówił o kaszubach i t. z. gburach, którzy przeciwstawiając się i broniąc przed zalewem Pomorza przez niemców, ratują honor „polaków. Imieniem izby handlowej przemawiał radny m. radca Peroś. Wreszcie prof. uniw. dr. L. Sawicki, reasumując stanowisko wiecu postawił następującą rezolucję: Zwrócić się telegraficznie do rządu warszawskiego, do misji koalicyjnej, do przewodniczącego komitetu na kongresie pokojowym w Paryżu i do komitetu narodowego w Paryżu, domagając się, by wybrzeże bałtyckie zrabowane niegdyś Państwu Polskiemu przez prusaków zostało temu państwu zwrócone.

Na tem wiec zakończono.

Obrady Sejmu.

(Sesja pierwsza, posiedzenie dwunaste.)

Posiedzenie wczorajsze.

(Wrażenia).

(Telefonem od naszego sprawozdawcy sejmowego)

Ważną uchwałę powziął Sejm na posiedzeniu wczorajszem, ważną dlatego, że zapoczątkowała ona szereg innych uchwał, związanych z projektowanemi reformami agrarnemi i dlatego, że stała się ona poniekąd przebiegiem stosunku większości sejmowej do tych reform. „Ustawa tymczasowa w przedmiocie wydzierżawiania niezagospodarowanych użytków rolnych z dnia 8 marca 1919 roku" nakazuje rządowi wydzierżawianie przedewszystkiem małorolnym i bezrobotnym, a w braku kandydatów tej kategorji, innym rolnikom, obszarów, leżących odłogiem, a będących własnością prywatną. Jest to wielki krok naprzód w naszych stosunkach rolnych, a jednocześnie wielki wyłom w dotychczasowych poglądach na „świętość i nietykalność" własności prywatnej. Rezygnacja, jaką wykazały podczas dyskusji wczorajszej żywioły konserwatywne jest wskazówką, że ludowe programy rolne nie napotkają na silniejszy opór tych żywiołów.

Dyskusję agrarną poprzedziłyby spóźnione nieco deklaracje posłów żydowskich w sprawie ustawy poborowej. Poseł rabin Perlmutter i poseł Hirszhorn oświadczyli zgodnie, że podawanie w wątpliwość lojalności żydów wobec powinności wojskowej oparte jest na nieporozumieniu. Poseł Hirszhorn dodał, że żydzi w wojsku polskiem podzielają swą tradycję, i przypomniał czyny pułkownika Berka Joselowicza, który, zdaniem jego, jest przykładem ludowca żydowskiego, albowiem nie zrywając nici, łączącej go z tradycją i obyczajami żydowskiemi, oddał swe życie na usługi ojczyźnie.

Długą i przewlekłą dyskusję wywołały wnioski, dotyczące poprawy bytu służby folwarcznej. Była ona zupełnie zbędna, ponieważ wszyscy mówcy zgadzali się na jedno. Wniosek o sądach rozjemczych odesłano do komisji. Z resztą wniosków natomiast — w sprawie ustalenia i szacowania strat wojennych, przyznania wynagrodzenia państwowego z tytułu tych praw, poniesionych przez osoby, przystępujące do odbudowy, oraz w sprawie przyznania obrana pupilarności papierom pożyczki państwowej z dnia 30 października 1918 r. — załatwiono się szybko, przyjęto je bez dyskusji w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, 11 b. m. o godz. 4-ej po południu. Ma porządku dziennym, między innemi, sprawy: masowego zakazu wwozu rubli, koron, merek, obowiązkowego ubezpieczenia robotników i kradzieży w lasach rządowych.

W. Opacki.

Przebieg obrad.

Oświadczenia posłów Perlmuttera i Hirschherna.

Przed porządkiem dziennym zabiera głos p. Perlmutter, który nawiązując do wczorajszej dyskusji wojskowej stwierdza, że zarzuty stawiane w tej sprawie żydom, są bezpodstawne. Żydzi żądają równouprawnienia, ale wiedzą z drugiej strony, że muszą spełnić także obowiązki obywatelskie. Gdy chodzi o ratunek kraju i honoru rozumie się samo przez się, że pomocy tej powinien udzielić każdy obywatel.

P. Hirschhorn imieniem stronnictwa żydowsko-ludowego odpiera zarzuty nielojalności czynione żydom odnośnie do sprawy wojskowej. Zarzuty te oparte są zapewne na nieporozumieniu, ale nie na złej woli. Jako obywatele polscy wszyscy żydzi bez różnicy w przekonaniach nie tylko żądają praw, lecz spełniają także swe obowiązki wobec Ojczyzny. Mówca wskazuje tu na przykłady udziału żydów w walkach o niepodległość. W sprawie siły zbrojnej żydzi zgadzają się żydzi na tem stanowisku jak demokracja polska. Ojczyzny bronić uważamy do ostatniej kropli krwi w myśl hasła: cudzego nie chcemy, ale swego nie damy.

Odczytano następnie

wnioski i interpelacje,

poczem przystąpiono do dyskusji nad pierwszym i drugim punktem porządku dziennego tj, nad wnioskiem nagłym posłów PSL Królestwo, PSL. Piast, PZL i PPS. wzywającym rząd do przedsięwzięcia zajęcia się poprawą bytu materjalnego służby folwarcznej i nad wnioskiem p. Malinowskiego i tow w sprawie wydelegowania komisji rozjemczej celem uregulowania zatargów między strajkującą służbą dworską a właścicielami majątków ziemskich.

P. Woźnicki (PSL. Królestwo) omawia opłakany

los służby folwarczej,

wskazuje na braki i niedomagania. Służbie folwarcznej zabrania się w wielu okolicach dopominać się o słuszne swoje prawa. Jeżeli państwo nie zajmie się natychmiast poprawą ich bytu grozi widmo strejków rolnych, które gdzieniegdzie już wybuchły, a wobec zbliżającej się wiosny na wypadek nieobsiania pól gospodarcza katastrofa. Państwo powinno natychmiast zająć się losem służby folwarczej i zagwarantować jej ustawowo ludzkie i sprawiedliwe warunki bytu.

Mówca apeluje do ministra ochrony pracy i ministra rolnictwa o opracowanie przepisów celem ustalenia zasad zbliżających do poprawy bytu służby folwarczej i załagodzenia nieznośnych stosunków panujących obecnie na wsi. Mówca domaga się

określenia warunków pracy

i ustalenia regulaminu pracy i zaprowadzenia opieki nad chorymi, oraz zabezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków. Powinien też być uregulowany sposób załatwiania zatargów pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi, powinien być wprowadzony inspektorat pracy w rolnictwie.

Mówca prosi o uchylenie wniosku z tem uzupełnieniem, że rząd w terminie tygodniowym ma przedłożyć ustawę określającą: 1) obowiązki pracy i wynagrodzenia jej, 2) sposób uregulowania zatargu między pracodawcami a pracownikami, 3) natychmiastowe wprowadzenie inspektoratów pracy w rolnictwie.

P. Malinowski (PPS.) przytacza liczne przykłady upośledzenia służby folwarcznej, omawia przyczynę strejków rolnych i stanowisko właścicieli ziemskich wobec tych zajść i protestuje dalej przeciw

wysyłaniu ekspedycji karnych

i wzywania wojska do załatwiania zatargów między dworem a służbą dworską.

Mówca wskazuje na przykłady znęcania się żołnierzy i żandarmów nad służbą folwarczną. (W Izbie wielki hałas, głosy oburzenia). Mówca domaga się wkroczenia Sejmu w tej sprawie. Mówca prosi wydelegowanie w najkrótszym czasie

komisji rozjemczych

do tych miejscowości, gdzie strejki bezrolnych trwają lub gdzie zatargi nie zostały zupełnie załatwione, grożąc wybuchem nowych strejków. Komisje te mają składać się z przedstawicieli ministerstwa pracy i opieki społecznej, oraz ministerstwa spraw wewnętrznych, delegatów związków zawodowych, służby folwarczej, rad delegatów robotniczych, oraz delegatów właścicieli ziemskich. Delegaci ministerstwa będą upoważnieni do

administracyjnego karania grzywnami obszarników,

którzy mimo nalegania komisji nie będą chcieli poczynić ustępstw na rzecz robotników rolnych. W razie stanowczego oporu właścicieli ziemskich powinni ponadto mieć

prawo sekwestrowania majątków

takich właścicieli. Komisja obowiązana jest dążyć do polubowego zatargu bez użycia wojska, wogóle bez użycia siły zbrojnej. Mówca prosi o uchwalenie wniosku.

Minister pracy Iwanowski stwierdza na wstępie, że oburzające fakty, o których mówił p. Malinowski nie były znane rządowi i że one

hańbią młodą administrację polską

Mówca oświadcza z naciskiem, że natychmiast podejmie odpowiednie kroki, aby tego rodzaju wypadki się nie powtarzały, na usprawiedliwienie jednak administracji przytacza, że podczas tworzenia się państwa polskiego wskutek nadzwyczajnego braku pracowników trzeba było brać nieraz pierwszych lepszych, wobec czego poziom niższych urzędników jest nieraz niewłaściwie niski. Ministerjum stara się będzie te braki usunąć.

Mówca oświadcza, że ministerjum nad sprawą służby folwarcznej w porozu-

mieniu z ministrem rolnictwa już dawno pracuje. Ministerjum stara się dekret z dnia 3 stycznia o inspektoracie pracy rozciągnąć na całe rolnictwo i pragnie opracować

ustawę o ochronie pracy na roli.

W tym celu bada odnośne ustawodawstwa różnych krajów. (Brawa). Inspektorat pracy rojnej będzie miał za zadanie łagodzić zatargi pomiędzy pracownikami a pracodawcami, wszczynać dochodzenia karne i być oskarżycielem w sądzie.

Opracowano już także

ustawę o kasach chorych.

Pierwsza taka dla robotników przemysłowych powstanie w Warszawie w ciągu miesiąca, a odnośną ustawę przystosuje się również do pracy w rolnictwie.

Aż do zorganizowania inspektoratów rolnych ustanowiono na razie

delegatów rolnych,

którzy już nieocenione oddali usługi przy łagodzeniu strajku.

Ministerstwo proponuje dalej cały szereg

instytucji pośrednich

dla pomniejszych zatargów.

Ministerstwo wypracowało w wielu powiatach

nowe stopnie wynagrodzenia

służby wiejskiej i nabrało w tym kierunku pewnego doświadczenia. Normy te zapewne niebawem przyjdą pod obrady, a zawierają one wszystkie warunki poruszone przez mówców. Mówca czuje się szczęśliwym, że wogóle wszystkie życzenia wymienionych przez przedmówców są już w warsztacie pracy jego ministerstwa, tak, że będzie można je nawet w określonym przez wnioskodawców terminie przedstawić.

Do dziś istnieje już 36 biur pośrednictwa pracy, co umożliwia kontrolę nad zapotrzebowaniem rąk robotniczych, dzięki temu zaś daje

możność ograniczenia emigracji

z kraju, gdyż możemy przerzucić zbyteczne siły robotnicze z jednej połaci kraju do drugiej.

Mówca uważa, że zadaniem jego ministerstwa jest informować Sejm i rząd o nastrojach wśród mas robotniczych. Mówca jest zdania, że reformy przezeń wyłuszczone będą mogły

usunąć tak zwany bolszewizm rolny

i że Sejm da sobie radę z tym ruchem agrarno strajkowym. Gdy ruch ten będzie uregulowany, to wówczas zatargi będą się załatwiały w sposób kulturalny i groza tego bolszewizmu ustąpi. Mówca zarówno z relacji jak z osobistych wrażeń i z rozmów z przedstawicielami ziemiaństwa i związków zawodowych służby wiejskiej nabrał przekonania, że odpowiedni projekt ustawy uchwalony przez Sejm, będzie bezwarunkowo

przyjęty przez obie strony

z zadowoleniem, i że autorytet Sejmu w danym wypadku bardzo pomoże. Lud wierny Sejmowi jako swemu naturalnemu obrońcy, bo widzi, że w nim zasiadają włościanie.

Względnie spokojnie przeżyliśmy miesiące tworzenia się państwa i rzec można, że mimo chłodu anarchji w jakim odebraliśmy kraj z rąk okupantów

Polska była wyspą porządku i karności.

Cały ruch rewolucyjny i energja mas, która gdzie indziej skierowała się do walki ulicznej u nas skierowała się do urny wyborczej a w tej chwili do pracy ustawodawczej w Sejmie. Dopóki Sejm posiada to zaufanie, dopóty państwo jest bezpieczne i żadne eksperymenty bolszewickie nie są nam groźne. Będą one co najwyżej wybuchały jako tlejące głownie przerzucane do nas z wielkich pożarów na wschodzie i na zachodzie. Chłop polski, który

pod kulami orał swój zagon

wyprowadzi państwo z tych ciężkich okoliczności (brawa).

Następnie pos. Kamieński (związek narodowo-ludowy) stwierdza jako robotnik rolny, że

polski robotnik rolny nie dąży do anarchji

w kraju. Przeciwnie on chce ładu i porządku, lecz równocześnie poprawy swego bytu i tu trzeba mu pomóc. W końcu mówca przedstawia szereg żądań zmierzających do poprawy bytu robotników rolnych i służby folwarczej.

P. Rodziński wskazuje na

nieludzkie traktowanie służby folwarcznej

przez właścicieli dóbr, poczem omawia liczne nadużycia żandarmerji i wojska przy zatargach służby folwarcznej z dworem.

P. Dąbski (PSL Piast) Omawia zagadnienia stosunek sprawy służby dworskiej, która obecnie należy do najbardziej zaognionych kwestji. Klasa robotników rolnych dotąd tak upośledzona

czuje się dziś obywatelem

i upomina się o należne mu prawa nie tylko gospodarcze i społeczne ale i moralne, chce być traktowana narówni z innymi. Zmiana sposobu traktowania służby dworskiej pod względem moralnym uznają za równorzędny czynnik obywatelsk, co jest w pierwszej linji konieczne jeśli się sprawę służby dworskiej ma skierować na normalne tory.

Omawiając stronę gospodarczo-społeczną sprawy służby dworskiej zaznacza, że to co się dzieje dotąd w niektórych dworach to hańba i obniżenie kultury całego narodu.

Mówca wita z zadowoleniem program ministra pracy i żąda jaknajszybszego zrealizowania go. Dalej żąda mówca zrównania praw moralnych i społeczno-gospodarczych robotników fabrycznych z tymi prawami robotników rolnych, co niewątpliwie natychmiast usunie nieporozumienia. Lud chce ze służby dworskiej

zrobić samodzielnych gospodarzy

drogą rozparcelowania majątków państwowych donacyjnych i większej własności. Ten cel zasadniczy będzie też stronnictwo mówcy konsekwentnie prze prowadzać w programie reformy rolnej. Narazie należy zaspokoić najpilniejsze potrzeby w drodze reform regulujących stosunki służby dworskiej. Nastrój wśród mas ludności polskiej jest dobry,

bolszewizmu tam niema,

bo gdyby był, to miałby dotąd dość sposobności, aby się ujawnił. Nasz chłop i robotnik

jest człowiekiem kultury zachodniej

i ma w sobie zmysł organizacyjny państwowo-twórczy. Zadowolni masy, dać im ludzki byt, a stworzy się z nich twórczą masę polską na pożytek ojczyzny (brawa).

P. ks. Starkiewicz (PZL) popiera najgoręcej wniosek i stwierdza, że czas najwyższy, aby rozpocząć walkę z anarchją t. j. z niezadowoleniem masy robotniczej rolnej. Mówca kończy przedstawieniem szeregu żądań gospodarczo-społecznych i moralnych, zmierzających do poprawy bytu służby folwarcznej. Dobra majorackie, państwowe, poklasztorne i poduchowne, na których dziś pracuje służba dworska, powinne być rozdzielone pomiędzy bezrolnych małorolnych, inwalidów i służby dworskiej.

Mówca nie był zwolennikiem rządów Daszyńskiego i Moraczewskiego ale też nie był ślepy na to,

co te rządy dla Polski dobrego zrobiły

(głosy: Słuchajcie). Rząd Daszyńskiego pierwszy poruszył sprawę służby dworskiej, a rząd Moraczewskiego ma tę zasługę, że stworzył instytucje delegatów ministerjalnych.

Po zamknięciu dyskusji obą wnioski odesłała Izba do komisji ochrony pracy. Następnie na propozycję marszałka wzięto pod obradę 4 i 5 punkt porządku dziennego, 3 zaś odroczono na koniec posiedzenia.

Punkt 4 porządku dziennego t. j. projekt rządowy ustawy o ustaleniu i oszacowaniu strat wojennych odesłano do komisji. Punkt 5 t. j. projekt rządowy ustawy o przyznanie wynagrodzenia państwowego z tytułu strat wojennych, poniesionych w mieniu osób przystępujących do odbudowy odesłano do komisji finansowej.

Izba przystąpiła następnie do 3 punktu porządku dziennego t. j. do 2-go czytania wniosku

w sprawie przymusowego wydzierżawienia ziemi,

leżących odłogiem.

Referent komisji rolnej p. Dąbski przedkłada krótkie sprawozdanie komisji, oświadczając, że wskutek zniszczenia inwentarza żywego i narzędzi rolniczych i wysokich kosztów produkcji rolnej,

znaczne obszary ziemi rolnej leżą odłogiem.

Zdarzają się także wypadki, że niektórzy właściciele rozmyślnie nieuprawiają gruntów rolnych i przemieniają je na pastwiska o charakterze pierwotnym albo też wydzierżawiają je ludności łaknącej ziemi po cenach lichwiarskich. Tym anormalnym stosunkom kres położyć ma właśnie na celu ustawa o wydzierżawieniu niezagospodarowanych użytków rolnych. Ustawa ta zobowiązuje właścicieli ziem odłogiem leżących a zdatnych pod uprawę, o ile sami tej uprawy uskutecznić nie mogą, do wydzierżawienia w przepisanym terminie małorolnym, bezrolnym lub innym robotnikom. Gdyby taka dobrowolna umowa o wydzierżawienie do dnia 1-go kwietnia nie przyszła do skutku, ustawa daje prawo ministrowi rolnictwa do objęcia takich gruntów

w państwowy zarząd

i do przymusowego ich wydzierżawienia osobom wyżej wymienionym. Krótki termin trwania tej ustawy tłómaczyć należy tem, że Sejm wkrótce uchwali reformy rolne, oparte na szerokich podstawach i nie leży w interesie ludności, aby czasowym wydzierżawieniem szerokiej reformy rolnej komplikować lub jej przeszkadzać.

Fakt, że projekt ustawy został przez wszystkich członków komisji jednomyślnie przyjęty, najlepiej stwierdza ważność i pilność tej sprawy.

Mówca prosi o uchwalenie ustawy.

P. Bardel (PSL) zgłasza kilka drobnych poprawek do ustawy.

W dyskusji nad ustawą przemawiał krótko p. Krzywkowski (NZR) poczem zabrał głos minister rolnictwa Janicki, oświadczając, że godzi się na przedstawiony projekt ustawy oraz na zgłoszone do niej poprawki. Następnie złożył minister deklarację odnośnie do przedłożonej ustawy, w której oświadcza:

1. Ministerstwo zajmowało się sprawą gruntów odłogiem leżących już za czasów okupantów, czyniąc wszelkie starania, aby grunta te były uprawiane.

2. Ministerstwo zdaje sobie z tego sprawę, że najbardziej celowym sposobem racjonalnego zagospodarowania ziem odłogiem leżących, wydatna pomoc rolnikom w postaci środków do uprawy, jednocześnie stwierdza jednak, pomoc taka teraz nie może być dostateczna. Starania o dostarczenie środków produkcji u państw ententy są w toku, że nawet wobec najbardziej sprężystego przeprowadzenia ustawy pozostaną pewne przestrzenie w nadchodzącą wiosnę nieobsiane, że przewidziane przez ustawę formy dzierżawy są nader niedoskonałe. Dlatego też projektowana dzierżawa nie powinna stać się systemem. Mimo to jest możliwie szybkie wydanie ustawy koniecznością celem zabezpieczenia aprowizacji ludności całego państwa przez powiększenie produkcji rolnej w granicach faktycznej możności.

3. Brak u poszczególnych właścicieli środków niezbędnych do uprawy tłómaczy, że w wielu wypadkach grunta leżą odłogiem. Niemniej przeto jest dostateczny powód do wydzierżawienia tych gruntów rolnikom, którzy posiadają te środki do uprawy z uwzględnieniem pierwszeństwa drobnych rolników.

4. Ustawa niema na celu zniesienia prawa dotychczasowych właścicieli lub dzierżawców większych majątków. Pożądane jest, aby jak największe obszary ziemi nieuprawionej wydzierżawione zostały w drodze umów dobrowolnych, o ile to nie nastąpi, ministerstwo rolnictwa wystąpi z jaknajwiększą energją.

5. Wobec bliskiej uprawy wiosennej wykonanie ustawy nastręcza trudności natury technicznej i organizacyjnej. Ministerstwo poczyni jednak wszystko w kierunku najszybszego sprężystego przeprowadzenia całej akcji.

6. Ministerstwo rolnictwa uważa za konieczne przestrzeganie zasady, ażeby grunta te były oddane w dzierżawę rolnikom fachowym, a nie ludziom, traktującym to jako proceder przygodny.

Po przemówieniu ministra uchwalono ustawę w drugiem, a następnie en bloc w trzeciem czytaniu.

Ustawa ta postanawia m. i., że tenuta dzierżawna nie powinna przekraczać przeciętnej podwójnej tenuty pobieranej w danej miejscowości w dwóch ostatnich latach przed 1-ym stycznia 1915, i że dzierżawca tych gruntów winien posiadać niezbędne środki do uprawy albo mieć możność nabycia ich w krótkim czasie.

Izba przystąpiła po do 6 punktu porządku dziennego t. j. do 2-go czytania wniosku naglego p. Głąbińskiego w sprawie

przyznania prawa pupilarności papierom pożyczki państwowej

z 30 października 1918 r.

Po krótkiem uzasadnieniu referenta komisji budżetowej p. Adama uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu projekt dotyczy ustawy opracowany przez komisję. Ustawa ta postanawia, że papiery (asygnaty) pożyczki państwowej z dnia 30 października 1918 maja wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne. Mogą one przeto być używane do lokacji kapitałów osób pozostających pod opieką lub kuratelą niemniej kapitałów fundacyjnych, kościoła, korporacji publicznych, cywilnych i wojskowych, oraz dla konwersji innych papierów pupilarnych.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Następnie uchwalono nagłość wniosku p. Putka w sprawie ustanowienia

przymusowego zarządu nad dobrami arcyksięcia Salvatora Habsburga

w powiecie wadowickim obejmującym kilkanaście wsi, fabryk wódek i likierów i jarzyn suszonych.

Na tem wyczerpano porządek dzienny.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek 11 b. m. o godz. 4-ej popoł.

—o—

Łódzkie organizacje handlowo-przemysłowe w sprawie Gdańska.

Do Pana Ministra spraw zagranicznych
Warszawa.

Na walnem zebraniu podpisanych niżej społecznych instytucji w Łodzi, najliczebniejszem po stolicy mieście Rzeczypospolitej, uchwaliliśmy prosić Pana Ministra o wytężenie wszystkich sił, użycie wszelkich wpływów i udzielenie jaknajbardziej kategorycznych wskazań przedstawicielom Polski w Paryżu, aby prastare nasze miasto Gdańsk, wywalczone po 13-letniej wojnie przez Jagiellończyka, miasto, z którem łączą nas więzy historyczne i które zawsze ciążyło do Polski, znajdując w niej źródło swego dobrobytu, — było połączone z Macierzą. Ono rozerwie pierścień otaczających nas wrogich mocarstw, otworzy nam wolną drogę i zbliży nas do sprzymierzonych państw zachodnich, uniezależni nasz handel zewnętrzny, ułatwi wywóz płodów rodzajnej ziemi naszej, ono, jako miasto polskie, promieniować będzie na sąsiednie ziemie kaszubskie, niosąc im polską kulturę, i zbudzi naszych braci poza Piasnicą z dziejowego uśpienia.

Gdańsk był i musi być naszym.

Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców miasta Łodzi.
Komitet Giełdowy Łódzki.
Związek Przemysłu Włókienniczego Państwa Polskiego.
Stowarzyszenie Fabrykantów i Kupców miasta Łodzi.
Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcian m. Łodzi.

Na frontach bojowych.

Komunikat polskiego sztabu generalnego

z dnia 8 marca.

Litwa i Białoruś.

Grupa gen. Iwaszkiewicza.

Sytuacja bez zmiany.

Grupa gen. Listowskiego.

Wojska nasze przeszły na drugą stronę Janiołty i obsadziły Łogiszyn i Porochońsk. W Pińsku wpadły w nasze ręce składy materjałów wojennych i technicznych i cała kolumna pontonowa.

Wołyń.

Grupa gen. Rydza Smigłego.

Dla przeszkodzenia koncentracji nieprzyjacielskiej na północ i zachód od Łucka wojska nasze przeprowadziły wspólną akcję na Hołób i Włodzimierz Wołyński. Oddział kapitana Sutowskiego przekroczył Stochód na południe od Hołób i rozbił kilka sotni ukraińskich; zdobył 3 kulomioty. W czasie tej akcji znów odznaczył się pociąg pancerny „Hallerczyk", który dnia 22 lutego w tak świetny sposób pomógł do obrony Hołób.

Oddziały kapitana Powroźnickiego wyparły nieprzyjaciela z Twerdynji, Ozdziutycz i Rudni. Jedna z naszych kolumn pod dowództwem majora Lisa-Kuli zaatakowała Torczyn, broniony uporczywie przez większe siły ukraińskie i artylerję. Po zawziętej walce miasteczko to padło w nasze ręce. — Nad kolumną, skierowaną na wschód od Torczyna, przeznaczoną do odcięcia odwrotu nieprzyjacielowi, objął dowództwo sam major Lis-Kula, biorąc na siebie poraz ostatni najodpowiedzialniejsze lecz i najniebezpieczniejsze zadanie. Śmierć nie oszczędziła tego dzielnego żołnierza, a wróżącego wielkie nadzieje dowódcy. Ciężko ranny, krótko zmarł. Młoda armja polska straciła jednego z najlepszych swych oficerów. W czasie tych operacji odznaczyła się 2 kompanja pułku włocławskiego, porucznik Krzysik i podchorąży Osmowski. Wzięto do niewoli 4 oficerów, 24 żołnierzy, zdobyto 4 armaty i 11 karabinów maszynowych.

Galicja wschodnia:

Grupa generała Romera.

Sytuacja bez zmiany.

Grupa gen. Rozwadowskiego.

Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała miasto i pozycje pod Lwowem. — Słabsze oddziały nieprzyjacielskie, które próbowały się zbliżyć do naszych pozycji, zostały odparte. Nasze oddziały, operujące pod Dolinianami, natrafiły na większe siły nieprzyjacielskie. Walka w toku. — Czyszki w kontrataku odebrano ukraińcom. Artylerja nieprzyjacielske ostrzeliwała Jaksmanice i tor kolejowy pomiędzy Medyką a Przekopaną. Utarczki patroli koło Miechowej Woli, Stebnika i Soborowa.

W zast. szefa sztabu generalnego **Haller, pułkownik.**

Komunikat polski (Poznański).

Poznań, 8 marca.

Komunikat głównego dowództwa z dnia 8 marca.

Grupa północna:

Na odcinku kujawskim ostrzeliwały patrole niemieckie nasze posterunki pod Wielowsią, Kaczkowem i Tarkowem. — Płonkowo ostrzeliwała artylerja nieprzyjacielska. Pod Florentynowem, Jeżewem i Antoniewem odpędzono nacierające patrole niemieckie. Słabsze ataki na Mieczkowo, Sypniewo i Radwonki odparły nasze posterunki. — Nasze posterunki pod Kirchdorf i Podstolicami ostrzeliwała artylerja niemiecka. Wzdłuż Dolnej Noteci spokój.

Grupa zachodnia:

Dzień wczorajszy minął spokojnie. Jedynie pod Komorowskimi Olendrami ostrzeliwał nieprzyjaciel nasze posterunki. O północy natomiast ostrzeliwała artylerja niemiecka silnie Łomnicę, Nowy Dwór, Pierzynę. Trzeszczak obrzucał nieprzyjaciel minami. Pod Miejskim Grójcem i Krzywkówkiem ostrzeliwano posterunki kulomiotów. Na północ od Leszna nagół spokój. Pod Ponieccem ostrzeliwał nieprzyjaciel Miechcin, Janiszewo i Sowiny.

Grupa południowa:

Pod Kawczani odrzucono patrol niemiecki. Żołędnię ostrzeliwał nieprzyjaciel z kulomiotów. Dnia 6 marca w południe odparto silny patrol niemiecki, atakujący Zaborowo. Pod Krotoszynem i Odolanowem spokój. Zmyśloną Ligowską zaatakował nieprzyjaciel po przygotowaniu artyleryjskiem i wyparł naszą załogę z tej wsi. Flankowy nasz kontratak od strony Dąbrowy odrzucił nieprzyjaciela z powrotem za granicę Śląska. Na lewem skrzydle spokój.

Szef sztabu.

Bunty w więzieniach.

W więzieniu lubelskiem.

(Od własnego kores. „Głosu Polskiego").

Dnia 6 b. m. w więzieniu lubelskiem wybuchł bunt między żołnierzami odsiadującymi tam karę za dezercję i inne przestępstwa.

Zbuntowani więźniowie, w liczbie około 200, rzuciwszy się na dozorcę, rozbroili go, a odebrawszy mu klucze, wypuścili na korytarz wszystkich więźniów, osadzonych w 5-tym oddziale.

Oswobodzeni więźniowie, w celu wydostania się przez główną bramę więzienia na podwórze, postanowili użyć podstępu. Znajdujących się w ich oddziale dwuch epileptyków owinęli w prześcieradła i chcieli jako chorych wynieść do szpitala więziennego. Zbliżywszy się do wrót żelaznych, rzucili się na dozorcę, odebrali mu klucze i otworzyli bramę. Tymczasem przez główne drzwi więzienne zdążył przybyć oddział, składający się z 20 żołnierzy z karabinem maszynowym. Wtedy zbuntowani więźniowie, wyrwawszy furtkę w bramie, zaczęli się wadostawać na podwórze więzienne. Warta nie stawiała zbuntowanym skutecznego oporu, nie dała do nich ani jednego strzału.

Więźniowie cywilni, siedzący na innych oddziałach, chcąc skorzystać ze sposobności, zaczęli wyłamywać drzwi i kraty w oknach i wydostawali się na podwórze.

O zajściu na Zamku została zawiadomiona milicja miejska, żandarmerja i wojsko, które przybyły natychmiast, w celu uśmierzenia buntu. Żołnierze-więźniowie z 5-go oddziału, zdołali jednak wydostać się na ulicę i pobiegli do dowództwa miasta, gdzie ich jednakże aresztowano ponownie i osadzono w areszcie koszar zachodnich, skąd, pod silną eskortą, z powrotem odesłano na Zamek. Jednocześnie policja wyłapała uciekinierów cywilnych i również odstawiła ich do więzienia.

W więzieniu krakowskiem.

Jak donosiliśmy wczoraj, sąd doraźny w Krakowie skazał na karę śmierci trzech bandytów. Przed wykonaniem wyroku skazańcy umieszczeni byli w więzieniu przy ul. Montelupich. Gdy o ich śmierci dowiedzieli się ich znajomi i koledzy, siedzący w tem samem więzieniu, podnieśli bunt.

Onegaj około godziny 5-ej wieczorem porozumiawszy się między sobą, więźniowie, odmówili przyjęcia posiłku i przez otwarte okna rzucali na obok położoną ulicę szalki z jedzeniem, naczynia, kubły i wszelkie przedmioty, które im w celach więziennych wpadły pod rękę. Na interwencję straży więziennej odpowiedzieli wrzawą, hałasem, wyzwiskami i przekleństwami, a nawet czynnie usiłowali znieważyć kilku funkcjonarjuszy więzienia.

Na ulicy przed główną bramą więzienia zebrał się olbrzymi tłum, który niedwuznacznie począł objawiać sympatję dla zrewoltowanych przestępców.

W tłumie była widocznie wielka ilość znajomych, którzy również łączyli się swemi sympatjami z hałasującymi i wygrażającymi więźniami. Tłum usiłował wtargnąć do więzienia, został jednak przez nieliczną załogę odparty. Zarząd więzienia widząc na co się zanosi — zewezwał telefonicznie pomocy policji i wojska.

Z dyrekcji policji wysłano natychmiast oddział żołnierzy policyjnych, nadszedł też oddział wojska. Ponieważ kilku więźniów miało broń przy sobie, z której strzelali w ulicę—wojsko dało salwę. Jest kilku rannych i podobno jeden zabity. W końcu udało się stłumić bunt i rozproszyć tłum oblegający więzienie.

Koło godziny 8 zapanował na ulicy Montelupich zupełny spokój.

—o—

Decyzja w sprawie polsko czeskiej.

(P. A. T.)

WIEDEŃ, 8 marca.

Do „Wiener Morgenzeitung" donoszą z Lugano: Według pewnych informacji z Paryża na konferencji pokojowej zapadła już decyzja w sprawie czesko-polskiej. Polacy otrzymają Cieszyn a republika czesko-słowacka będzie odszkodowana przez przyznanie jej Raciborza.

Premjer Paderewski w Poznaniu.

(P. A. T.)

Poznań, 8 marca.

Dziś rano o godz. 9 przybył do Poznania prezydent ministrów pan Paderewski wraz z żoną, minister skarbu Englich i szereg innych osobistości. Na dworcu powitali gości komisarze Korfanty i Poszwiński i p. Ponikiewicz szef wydziału politycznego.

Nominacja.

(Telegr. wł. „Głosu Polsk.")

Warszawa, 8 marca.

Jak się dowiadujemy, dziś nastąpi nominacja byłego ministra dla Galicji, d-ra Galackiego, na stanowisko jeneralnego komisarza rządu polskiego, dla byłego zaboru austryjackiego.

Narada w sprawie żydowskiej.

(Tel. wł. „Głosu Polsk.")

Warszawa, 8 marca.

Dziś o godz. 11 rano u posła Stanisława Grabskiego odbędzie się konferencja w sprawie polsko-żydowskiej. W konferencji, ze strony społeczeństwa żydowskiego wezmą udział wybitniejsi działacze, posłowie sejmowi i publicyści. Będzie też zarządzona ankieta, na wzór lwowskiej, mająca na celu uregulowanie sporu polsko-żydowskiego.

Zakaz wwozu banknotów.

(P. A. T.)

Warszawa, 8 marca.

Wydział prasowy ministerstwa skarbu komunikuje rozporządzenie ministra skarbu w przedmiocie zakazu wwozu znaków pieniężnych w walucie niemieckiej i rosyjskiej: 1. Wwóz i przesyłka w posyłkach pocztowych i listach znaków pieniężnych w walucie niemieckiej i rosyjskiej w granice Rzeczypospolitej Polskiej jest wzbroniony. 2. Podróżni, przybywający z zagranicy mają prawo wprowadzić sumy nie przekraczającej 400 marek wzgl. 200 rubli. 3. Ministerstwo skarbu może w poszczególnych wypadkach zwolnić od stosowania punktu 1 i 2 niniejszego rozporządzenia. 4. Przekroczenie lub usiłowanie przekroczenia niniejszego rozporządzenia pociąga za sobą konfiskatę całej przewożonej lub przesyłanej sumy. 5. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się na terenach byłego zaboru austryjackiego polskiej komisji rządzącej a specjalnie na terenie Śląska cieszyńskiego cieszyńskiej radzie narodowej. 6. Rozporządzenie niniejsze otrzymuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

Granica polsko-rumuńska.

(Kor. „Polonja").

Kraków, 8 marca.

W korespondencji z Bukaresztu donosi „Ilustr. Kurjer Codz.", że myśl wspólnej granicy polsko-rumuńskiej znajduje licznych zwolenników i silne poparcie w miarodajnych kołach rumuńskich. W Bukareszcie oczekują, że także ze strony Polski nastąpi poważna akcja w tym kierunku.

Ze Lwowa.

(P. A. T.)

Przemyśl, 8 marca.

Dziś nastąpiła przerwa w ruchu kolejowym wskutek uszkodzenia toru między Medyką a Przemyślem. Dzienniki lwowskie które tu nadeszły donoszą, że podczas eksplozji magazynu amunicji zginęło 5 kolejarzy, 6 zostało zranionych, a 2 doznało poparzeń. Eksplodował tylko jeden magazyn amunicji, inne jak i wagon z amunicją ocalały. Szkoda ogranicza się do kilku tysięcy patronów rosyjskich i nieznacznej ilości pocisków artyleryjskich. Podczas wybuchu padły pociski także na śródmieście Lwowa, gdzie dość wiele osób zostało rannych.

W Berlinie.

(P. A. T.)

Berlin, 7 marca

Dzienniki donoszą, iż wczoraj przyszło tam jeszcze do walk ulicznych, jednakże strejk bezwarunkowo złamany. „Vorwärts" donosi, że wczoraj w kostnicy nie można było pomieścić wszystkich ofiar walk. Szkoda wyrządzona przez rabunki przewyższa szkody z ostatnich rozruchów spartakowców, które obliczano na 40 miljonów marek.

Niemcy odrzuciły niektóre żądania koalicji.

(P. A. T.)

Wiedeń, 8 marca.

Do „Neue Freie Presse" donoszą z Berlina; że Niemcy odrzuciły żądania ententy, aby przez Niemcy przewieziono żywność do Czech, zasłaniając się brakiem wagonów. Podobnie też nie zgodziły się na propozycje ententy, aby korpus polski z Francji przewieziono przez Niemcy do Polski. Informator dziennika dodaje, że w tej sprawie toczą się jeszcze rokowania.

Działo, ostrzeliwujące Paryż, zostanie wydane Francji.

(P. A. T.)

Paryż, 8 marca,

„Temps" donosi, że marszałek Foch zażądał wydania jednego z dział, z których ostrzeliwano Paryż na daleki dystans. Działo to wywieziono z Moguncji. Żądaniu Focha stanie się zadość.

Żądania górników śląskich.

(Koresp. „Polonja").

Wrocław, 8 marca.

„Breslauer Morgen Zeitung" donosi, że strajk węglowy na Górnym Śląsku przybiera coraz większe rozmiary. Żądania strajkujących są nie tylko ekonomicznej ale i politycznej natury.

Strajkujący domagają się:

1) Rozwiązania „Grenzschutzu".

2) Zniesienia stanu oblężenia na Górnym Śląsku.

3) Rozbrojenie oficerów i studentów, pełniących służbę wojskową w organizacjach ochotniczych.

W Królewskiej Hucie strajkują robotnicy 18 szybów. Nie jest wykluczonem, że strajk obejmie dalsze kopalnie w rewirze katowickim i gliwickim.

Wszechświatowy kongres komunistyczny.

(Koresp. „Polonja").

Wiedeń, 8 marca.

Z Hagi donoszą:

Holenderska „Tribuna", światowy organ komunistów, zamieszcza odezwę, wzywającą partję komunistyczne wszystkich krajów do odbycia wspólnego kongresu. Odezwa podpisana jest przez komunistów holenderskich, rosyjskich, polskich, czeskich, austryjackich, niemieckich, węgierskich, finlandzkich i bałkańskich.

Odezwa oświadcza, iż światowy kongres komunistyczny obradować ma nad szybkiem zrealizowaniem celów komunizmu, które brzmią:

1) Zdobycie władzy rządowej.

2) Zniszczenie burżuazji.

3) Utworzenie dyktatury proletarjatu.

4) Organizacja rad robotniczych, które objąć mają władzę.

„Tribuna" oblicza, iż w kongresie weźmie udział 40 grup komunistycznych.

Sprawy pokojowe.

(P. A. T.)

Paryż, 8 marca.

Depesza Havasa:

W myśl uchwały małych mocarstw, jedyneą z małych państw europejskich, które będzie reprezentowane w komisji finansowej i ekonomicznej będzie Portugalja. Pozatem mianowano delegatów dla Chin, Brazylji, Peru, Panamy, Boliwji, Kuby, Sjamu, Ekwadoru. Ani Belgja, ani Rumunja, ani Serbja, ani Grecja, niema żadnego znacznego udziału w wojnie nie są reprezentowane. Zdaje się, że wielkie mocarstwa nie zgodzą

się na ten skład komisji, gdyż jest on zażadto paradoksalny.

Według dziennika „Journal“ komisja polska zajęła się sprawą przyznania Polsce wyjścia na morze Bałtyckie. Jako jedyny sposób radykalnego załatwienia kwestji uznano przyznanie Gdańska państwu polskiemu.

Projekt bolszewickiego najazdu na Polskę.

(P. A. T.)

Paryż, 8 marca.

„Temps“ zamieszcza dłuższy artykuł swego korespondenta berneńskiego, który zasięgnął informacji u p. Tytusa Filipowicza. Program Lenina i Trockiego zmierza wedle tych informacji po zajęciu Litwy i Białorusi i do najazdu na Polskę aż po granice niemieckie. Wykonanie tego programu ma się rozpocząć na wiosnę. Zdaniem p. Filipowicza, polacy mogą zmierzyć się z bolszewikami, mając silną 100.000 armję. Polakom brak jest materjału wojennego, artylerji karabinów maszynowych i amunicji.

O ile otrzymamy brakujący materjał wojenny—mówił p. Filipowicz—to sami sobie damy radę z bolszewikami i wyprawimy ich w głąb Rosji. Ententa, która przystąpiła do rozbrojenia swoich wojsk ma materjału tego poddostatkiem, dlaczego nam go nie udziela? Armja bolszewicka liczy miljony żołnierzy z czego jedna trzecia jest bardzo dobrze uzbrojona i wyekwipowana. Karność wśród bolszewików wzorowa. Za każde przestępstwo czeka żołnierza kara śmierci. Najemnicy chińscy rozstrzeliwują na miejscu każdego żołnierza, który okazuje słabość lub waha się w wykonaniu rozkazów. Dopóki armja ta będzie istniała, bolszewicy mogą drwić sobie z całego świata. Skoro jednak armja ta zostanie pobita, to wojna bolszewicka ustanie.

Niech nam ententa da materjał wojenny, a my podejmujemy się pobić bolszewików a wraz z nimi rządy Trockiego.

Rosjanie i prusacy są z urodzenia sprzymierzeńcami, a jeżeli kiedykolwiek się pobili to tylko po to, ażeby następnie zadzierżgnąć tem ściślejsze węzły przyjaźni. Niemcy krzyczą, że bolszewicy zagrażają im, ale krzyk ten podnoszą dlatego, ażeby zamaskować plany Hindeburga do zorganizowania armii i do napaści na lewy brzeg Renu. Skoro tylko bolszewicy połączą się z niemcami socjalizm azjatycki Lenina wraz z barbarzyństwem środkowo-azjatyckim zaatakuje burżuazje na zachodzie celem zniszczenia cywilizacji zachodniej. Na tem też polega największe niebezpieczeństwo. W całej Rosji uprawia się teraz ożywioną propagandę przeciw francuską i przeciw angielską.

Omówiwszy następnie stosunki w Polsce zakończył pan Filipowicz swoje informacje słowami: Naród nasz pragnie widzieć Polskę odbudowaną w granicach historycznych z roku 1772 na podstawie federacji z Litwą i Białorusią. Nie jesteśmy ani imperjalistami, ani militarystami. Zmierzamy jedynie do federacji ludów wolnych, która jest podstawą ligi narodów, a którą Polska pierwsza zrealizowała 5 wieków temu. Lud nasz pragnie gorąco, aby Polska odzyskała swoje granice z czasów przed rozbiorami Polski. Odbudowanie takiej Polski stanie się najlepszą barjerą przeciw socjalizmowi azjatyckiemu Lenina, jako też przeciw zamysłom pruskim, stanie się najlepszą rękojmią bezpieczeństwa w Europie wschodniej, i najlepszym rozwiązaniem sprawy zatamowania imperjalizmu niemieckiego.

Układy w Spaa zawieszone.

(P. A. T.)

Paryż, 8 marca.

Układy w Spaa odnoszących się do wydania tonażu handlowego Niemiec zawieszono za obopólną zgodą delegatów. Delegaci sprzymierzeńców, którym przewodniczą delegat Hope, wrócili do Paryża, aby zdać sprawę swoim rządom.

Walki w Azji.

(P. A. T.)

Tokio, 8 marca.

Depesza Havasa. Na północ od Aleksiejewska z d. 28 lutego bolszewicy znieśli oddział japoński, składający się z 250 ludzi. Ocalało tylko 12. Bolszewicy mieli w tej walce zabitych i rannych. 28 lutego silny oddział bolszewików odparto na zachód od Błagowieszczeńska.

—o—

W przededniu strajku kolejowego.

Zatarg między Związkiem kolejowym z jednej strony, a ministerjum komunikacji i dyrekcą kolejową z drugiej przybiera coraz ostrzejsze formy. Kierownicze władze kolejowe nie chcą się zgodzić na praktyczne zastosowanie niektórych artykułów ustawy przyjętej na zjeździe kolejarzy i zatwierdzonej przez ministerjum. Kierownicy związku nie mogą znów postępować wbrew ustawie i uchwałom związku.

Poza sprawą znaczenia drugorzędnego, rdzeniem zatargu jest art. ustawy, przewidujący, że na wszystkie stanowiska w kolejnictwie, prócz stanowisk kierowniczych, mianowania mogą być uskuteczniane w porozumieniu ze związkiem. Otóż ani ministerjum, ani dyrekcja kolei do artykułu tego nie chcą się stosować. Związek zaś twierdzi, że z chwilą kiedy ministerjum ustawę zatwierdziło, do przestrzegania praktycznego ustawy tem samem zobowiązało się.

Dnia 7 b. m. właśnie kierownicy związku zastanawiali się nad tem, jak dalekie konsekwencje należałoby wyciągnąć wobec tego, że dyrekcje kolei coraz mniej liczą się z ustawą i uchwałami Związku kolejarzy.

Dnia 8 b. m. odbędzie się konferencja porozumiewawcza z przedstawicielami warszawskiej Rady Delegatów Robotniczych. Nastrój wśród kolejarzy panuje naogół dość podniecony i należy się spodziewać, że nawet do strajku dojść może. W każdym razie część kolejarzy jest zdania, że tylko na tej drodze uda im się uzyskać satysfakcję.

O ile strajk byłby postanowiony, czego miejmy nadzieję da się uniknąć, to byłby on proklamowany na środek przyszłego tygodnia.

O przypuszczalnej zmianie gabinetu.

(Tel. od naszego koresp. warsz.).

W kuluarach sejmowych krążą uporczywe pogłoski, że związek sejmowy narodowo-ludowy czyni gorączkowe przygotowania do utworzenia gabinetu parlamentarnego. Istotnie wczoraj zwracały ogólną uwagę ożywione narady, którym przewodził prof. Stanisław Grabski. Brali w nich udział wybitniejsi posłowie wszystkich partji, prócz socjalistów.

Wśród mężów, którzy pretendują do sprawowania władzy, wysuwają się na plan pierwszy posłowie Witos i Grabski. Osoba p. Paderewskiego również nie jest usunięta z tych kombinacji, bowiem premjer dzisiejszy jest także, jak wiadomo, posłem. Rokowania przeciągną się pewno czas jakiś.

Duże trudności podobne nastręcza ujednostajnienie stanowiska członków projektowanego gabinetu, w sprawie zawarcia konwencji wojskowej z mocarstwami ententy. W tym wypadku bowiem, w myśl umowy obowiązującej wszystkich aljantów, naczelnym wodzem armji polskiej byłby gen. Foch.

Grupy ludowcowe, nie mówiąc już o socjalistach, patrzą niechętnym okiem na ewentualne zmiany zasadnicze w dowództwie naczelnem.

Z drugiej strony zaś piastowcy uważają obecne konjunktury za nader pomyślne dla przyszłości swego klubu, nie chcą więc wygrywać na razie wszystkich swych atutów, czekając na moment, gdy będą mogli ująć pierwsze skrzypce w rządach.

Dziś, d. 9 marca 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu)

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za 96,73
500	„	„	„	„ 483,89
1.000	„	„	„	„ 967,78
5.000	„	„	„	„ 4838,89
10.000	„	„	„	„ 9677,78

Wiadomości bieżące.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej.

Dziś punktualnie o godz. 4-ej popoł. odbędzie się zebranie nadzwyczajne Rady Miejskiej w sali posiedzeń przy ulicy Pańskiej № 115. Na porządku dziennym powzięcie rezolucji w sprawie odzyskania Gdańska.

Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej.

Wobec tego, że wybory do Rady Miejskiej, powołane na zasadzie ordynacji wyborczej z dn. 13 grudnia 1918 r. uprawomacniają się dopiero w d. 12 b. m., pierwsze organizacyjne posiedzenie nowej Rady Miejskiej odbędzie się prawdopodobnie nie wcześniej jak 17—18 b. m., a nie, jak donosiliśmy, 13-go.

O stanowisko prezydenta miasta.

Na pierwszy plan na stanowisko prezydenta miasta wybija się kandydatura b. komisarza ludowego na m. Łódź, ob. Aleksego Rżewskiego. Bo oto urzędowo komunikuje nam zarząd Narodowego Zw. Robotniczego, iż radni stronnictwa tego popierać będą przy wyborach prezydenta kandydaturę ob. Rżewskiego. Głosy radnych N. Z. R. (16) wespół z głosami radnych P. P. S. (25) stanowią bezwzględną większość w Radzie Miejskiej i mogą zapewnić wybór ob. Rżewskiego na stanowisko prezydenta m. Łodzi.

Sprawa uruchomienia fabryk.

Delegat Ministerstwa robót publicznych przesyła nam następujący komunikat:

„Wszystkich PP. Fabrykantów w Łodzi tak właścicieli fabryk większych jak i mniejszych, proszę uprzejmie o niezwłoczne dostarczenie na moje ręce w krótkim zastawieniu dat, tyczących się obecnego stanu ich fabryk i warunków szczegółowych, pod jakimi mogliby uruchomić swe fabryki w całości, lub w części, z podaniem ilości robotników, którzyby mogli otrzymać zajęcie.

Bardzo być może, że tą najprostszą i najłatwiejszą drogą zestawiona statystyka przyczyni się dodatnio do akcji przywrócenia normalnych stosunków. Dlatego upraszam o daty ile możności ścisłe. Niezbędnym jest padanie aktywów i pasywów pod gwarancją tajemnicy urzędowej“.

Dr. Leon Wierzbicki, Delegat Min. Rob. Publ. w Łodzi, Piotrkowska 82. Tel. 183.

Ofiarność wsi.

Z inicjatywy niedawno założonego Patronatu Poborowego na miasto i pow. Łódź odbyło się dnia 3 b. m. w gminie Brójce zebranie gminne, na którem uchwalono założyć miejscowy Patronat. i wybrano natychmiast jego zarząd.

Zebranie uchwaliło następnie jednogłośnie, że każdy popisowy z gminy Brójce zostanie oddany do wojska z wyekwipowaniem go w bieliznę i 300 mk. na płaszcz i czapkę. Potrzebne pieniądze złoży gmina.

Pobyt angielskiej misji ekonomicznej w Łodzi.

Jak już donosiliśmy, członkowie misji angielskiej z pułkownikiem Mc. Alpine na czele zwiedzili w dniu onegdajszym szereg fabryk łódzkich, poczem odbyli naradę w związku z przemysłu włóknistego. Delegaci angielscy stwierdzili, że mają jasny zupełnie obraz rozmiarów, zniszczenia i zdolności wytwórczej największej z gałęzi przemysłu polskiego i pojmują, iż jak najszybsze jej uruchomienie jest palącą potrzebą społeczną i gospodarczą. Potrzeby przemysłu zostały stwierdzone w wyczerpujących referatach i delegaci przekonali się zarówno o ich ścisłości, jak też i o tym, że stan przędzalni i tkalni łódzkich umożliwia niezwłoczne uruchomienie, uzależnienione wyłącznie tylko od dostawy surowców i w pierwszym rzędzie pasów. Pułk. Mc. Alpine zapewnił przemysłowców, że rządy koalicyjne mają szczerą chęć poparcia Polski i wyraził nadzieję, że raport, jaki przedstawi w najbliższym czasie o stanie przemysłu włókienniczego wpłynie na rychłe udzielenie pomocy zarówno w postaci dostaw, tak i niezbędnych kredytów, bez których przemysłowcy nie mają możności wprowadzić w czyn upragnionego uruchomienia. Przemysł włóknisty, jako największa gałęź przemysłu, zasługuje bezwzględnie na

Bankructwa państwowe.

II.

(Dokończenie).

Gdy jednak stało się to, co się stać miało, to błędem byłoby zwalanie winy na rząd, formę rządu, lub wreszcie na ministerjum skarbu. Można śmiało uważać za regułę, że najmniej winnym bankructwa jest ten, co je ogłasza, gdyż w większości wypadków jest on raczej spadkobiercą grzechów swych poprzedników. Wadliwa zaś gospodarka pokoleń wcześniejszych jest jedną z chorób dziedzicznych i nieuleczalnych.

W celu połowicznego usprawiedliwienia bankructw państwowych i ich celowości, ekonomiści przytaczają tego rodzaju argumenty, że bankructwo powoduje przedewszystkiem zmianę w podziale majątków i dochodów prywatnych, że strata kapitalistów wychodzi na dobre podatnikom, gdyż przez redukcję opłacanych procentów ciężar podatków się zmniejsza, że wreszcie redukcja dochodów kapitalistów pobudza ich poniekąd do pracy produkcyjnej. Argumenty te są zresztą jednostronne i przesadzone, albowiem niezawsze dotkniętymi bankructwem państwowem są tylko klasy posiadające, w tym bowiem razie wyjściem z kłopotliwej sytuacji byłyby wywłaszczenie majątków, a [illegible] prawie zbankrutowane rządy nie redukowały pobieranych przez się podatków.

Skutki bankructwa państwowego są nieraz katastrofalne. Coprawda poszkodowanymi bezpośrednio są przedewszystkiem wierzyciele państwowi, pożyczkodawcy. Pośrednio jednak dotkniętą jest niem i reszta obywateli, siła kupcza ich słabnie, ograniczenie w wydatkach wprowadza rewolucję w produkcji i konsumcji, wybuchają kryzysy przemysłowe ze swym nieodzownym skutkiem: zamykaniem wytwórni i wzrastającą bezrobotnością. Z kolei rzeczy krach państwa pociąga za sobą liczne bankructwa wierzycieli państwowych, którzy przez zakup pożyczek unieruchomili swe fundusze. Zaufanie w stosunkach handlowych zostaje zachwiane, skutkiem czego kredyt prywatny redukuje się do zera i handel ulega niebezpiecznym wstrząśnieniom. Jeszcze brzemienniejszem w skutki jest ogłoszenie bezwartościowości waluty papierowej. Ten cios bowiem spada na najszersze warstwy ludności, a szczególniej na klasę pracującą, drobnych rentjerów, instytucje społeczne i t. d.

Zdarza się jednak niekiedy, że państwo, zrzuciwszy ze siebie za jednym zamachem ciężar długów, w stosunkowo krótkim przeciągu czasu powstaje do nowego życia, zwłaszcza gdy posiada kierowników oględnych i wyszkolonych. Coprawda szkody, jakie naród poniósł, znajdą swój wyraz w dotkliwem skurczeniu się wpływów państwowych i zaleganiu w podatkach, lecz z drugiej strony państwo z opłaty procentów od unieważnionych długów zwolnione, nie odczuje w zbyt silnym stopniu redukcji wpływów podatkowych.

Likwidacja bankructwa państwowego winna być w regule dokonana w ten sposób, by wierzyciele jaknajmniej poszkodowani zostali. Rzecz jasna jednak, że wobec braku środków przymusowych względem rządu postępuje on według własnego uznania, skutkiem czego rozwiązanie bankructwa bywa trojakie: a) całkowite unieważnienie długu (repudjacja), b) późniejszy zwrot kapitału i procentów (restytucja), lub c) regulacja, układ z poszkodowanymi w postaci wspólnego określenia przyszłych zobowiązań państwa (kompozycja).

Historja bankructw państwowych wykazała największą popularność repudjacji, podczas gdy wypadki restytucji, i to tylko częściowej, były nader nieliczne i okazały się dla państwa najmniej celowymi. Upadły kupiec jest moralnie przynajmniej zobowiązany do naprawienia przyczynionych szkód. Dla państwa zobowiązanie takie nie istnieje i etyka państwowa jest zgoła odmienna. Wydatki państwowe wzrastają znacznie szybciej, niżeli potencja podatkowa, i restytucja strat przy najlepszych chęciach ministra skarbu byłaby wręcz niemożliwą bez wyraźnego uszczerbku dla przyszłych zadań państwa. Przy trzecim sposobie rozwiązania bankructwa, układ dobrowolny jest raczej fikcją: zachodzi tu tylko rodzaj regulacji przymusowej, której wierzyciele chcąc-niechcąc ulec muszą.

Bankructwo państwowe różnie oddziaływa na późniejszy kredyt państwa. Gdy jednemu kredyt zostaje na dziesiątki lat odcięty lub utrudniony, to drugiemu wręcz przeciwnie, upadłość toruje drogę do nowych kredytów, zwłaszcza gdy wślad za nią idzie zmiana konstytucji lub rządu. Rolę ważną gra tu również spekulacja, która stara się wyzyskać okres niskiego poziomu kursów pożyczek w tym wyrachowaniu, że w okresie niedługim kursy się poprawią, że nowe bankructwo nastąpi nie tak rychło i że gospodarka państwowa ulegnie sanacji. Historja kredytu publicznego wykazuje nam, że upadło państwo w krótkim czasie znajdowało chętnych pożyczkodawców i przeprowadzało nowe pożyczki ze względnem powodzeniem i na warunkach niezbyt uciążliwych. W żadnym wypadku jeszcze nie sprawdziła się przepowiednia ruiny państwa z powodu nadmiernego zadłużenia i bankructwa państwowego nietylko nie należy utożsamiać z upadkiem państwa, lecz raczej uważać je za jego deskę zbawienia i jeden z czynników późniejszego odrodzenia. Żywym tego dowodem jest Francja, której bankructwo w dobie Wielkiej Rewolucji, dopomogło do uporządkowania finansów, utrwalenia waluty i późniejszego rozkwitu gospodarki narodowej.

St. St—n.

—o—

pierwszeństwo, które też winno mu być przyznane.

Jeden z członków misji p. Macdonald pozostał jeszcze w Łodzi dla przeprowadzenia dociekań szczegółowych co do najpilniejszych doraźnych potrzeb przemysłu w celu możliwie dokładnego opracowania swego raportu.

Podatek od zysków wojennych.

Wobec tego że ministerstwo skarbu wprowadzi podatek od zysków wojennych, magistrat m. Łodzi zaniechał projektu tego podatku w Łodzi, wypracowanego przez wydział podatkowy.

Posiedzenie wydziału szkolnictwa.

Naznaczone na piątek posiedzenie wydziału szkolnictwa nie doszło do skutku; następne posiedzenie naznaczone na wtorek, 11-go marca.

Nowy sklep miejski.

Komitet rozdziału chleba i mąki otwiera w przyszłym tygodniu nowy sklep miejski na Cegielnianej nr. 40.

„Kropla mleka".

Tow. „Kropla mleka" utrzymało w zeszłym miesiącu 6 miejsc rozdawnictwa mleka. Opiekowano się około 2000 dzieci. Kuchnie Tow. wydały wyżej 10.000 porcji codziennego posiłku. Wydatkowano w tym miesiącu 20.000 mk.

Zasiłki dla nauczycieli szkół prywatn.

Na skutek starań zarządu Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego, ministerjum w. r. i o. p. zawiadomiła, że poczyniła zabiegi o przyznanie jednorazowego zasiłku drożyźnianego dla nauczycieli średnich szkół prywatnych. Prócz tego ministerstwo zajmuje się sprawą emerytur dla wysłużonych nauczycieli.

Z komisji „Wieś dla dzieci".

Komisja „Wieś dla dzieci" przy Łódzkiej Okręgowej Radzie Opiekuńczej ogłosiła sprawozdanie z działalności za rok ubiegły.

Działalność komisji w r. z. znacznie się zmniejszyła. Po wysłaniu na prowincję 3,600 dzieci w r. 1917, zapotrzebowanie dalsze na dziatwę zmniejszyło się bardzo i w r. 1918 wysłano już tylko 230 dzieci. Natomiast wzrosło zapotrzebowanie na odzież. Komisja wysłała bielizny i ubiorów na ogólną sumę 62,519 mk.

W r. 1918 dzieci przy wysyłkach były badane przez lekarzy-okulistów, gdyż zdarzały się wypadki chorób oczu. Ujemnym objawem było rozpowszechnienie się pomiędzy dziatwą świerzby w schroniskach, z którą walka trwa dotąd z bardzo zmiennym skutkiem.

Zamknięto schroniska w Wodzieradach, Sobótce i Kłodawie, gdyż Rady Miejscowe i Kółka Ziemianek odmawiały dalszego utrzymania dziatwy.

Na kolonjach letnich komisja umieściła 225 dzieci. Kolonje udały się bardzo dzięki wczesnym zabiegom prezesowej, rejentowej Grabowskiej, ks. Izdebskiego i prezesa Ł. O. R. O. p. Stamirowskiego.

Z powodu strajków rolnych, coraz więcej dziatwy bywa zwracane z schronisk.

Dochody komisja „Wieś dla dzieci" czerpała z Ł. M. R. O., która dała 50,000 mk. i Ł. O. R. O.—49,918 mk., oraz ofiar—14,400 mk.

Komisja ogółem wydatkowała w ciągu roku sprawozdawczego 92,442 marki. W kasie pozostało na rok 1919 ogółem 21,876 mk.

Ze Związku kółek rolniczych.

Zarząd tutejszego Koła Okręgowego Związku kółek rolniczych organizuje w dalszym ciągu trzydniowe kursy dla małorolnych. Dziś, jutro i pojutrze odbędą się kursy w Górce Pabjanickiej dla członków kółek rolniczych z Górki Pabjanickiej, Karniszewie i bliższej okolicy.

W dniach 12 i 13 b. m. projektowane są kursy w Łaznowie z ziemi Brzezińskiej.

Na dzień 4 kwietnia zaprojektowano zjazd przewodniczących ewent. delegatów wszystkich kółek roln. okręgu łódzkiego.

W dniach 17 i 18 b. m. odbyć się ma w Warszawie zjazd delegatów kółek rolniczych wszystkich trzech dzielnic Polski, na który zjadą się również instruktorzy tych kółek i odbędą przedwstępne narady w dniu 15 b. m.

Centralne Tow. Rolnicze w tych dniach zwróciło się do zarządu tutejszego Koła Okręgowego w przedmiocie organizacji ochrony lasów prywatnych i zażądało przedstawienia kandydata na członka Okręgowej komisji ochrony lasów. Na stanowisko to przedstawiono p. Zygmunta Kaczorowskiego z Łodzi.

Ze Związku chórów kościelnych.

Dziś (w niedzielę) o godz. 5 po południu w lokalu przy ul. Przejazd nr. 18 odbędzie się w drugim terminie posiedzenie zarządu Związku chórów kościelnych katolickich w Łodzi, na którem rozpatrywane będą ważne i niecierpiące zwłoki sprawy. Pożądane jest przybycie przedstawicieli wszystkich należących do Związku chórów.

Z Rady Robotniczej.

Jutro o godz. 1 i pół po południu odbędzie się w Sali Koncertowej (Dzielna 18) ogólne zebranie Rady Robotniczej. Wobec doniosłości spraw stojących na porządku dziennym, delegaci proszeni są o bezwarunkowe przybycie.

Ze Stowarzyszenia techników.

Jutro, w poniedziałek, o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się zebranie członków Koła techników w sprawie organizacji zewnętrznej i przyłączenia się do związku techników.

We wtorek, dnia 11 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się zebranie członków Koła elektrotechników z następującym porządkiem dziennym: 1) Zjazd elektr. ziem polskich i 2) Przemysł elektrotechniczny.

Klub robotniczy w Zgierzu.

W Zgierzu otwarto klub robotniczy P. P. S. Lokal klubu mieści się przy ul. Wysokiej pod nr. 6, przy krańcowej stacji tramwajowe. Klub otwarty codziennie od 9 rano do 9 wieczór. Członkowie dyżnrujący udzielają informacji w sprawach organizacji, przyjmują deklaracje i wpisy na członków. Przy klubie otwarto sprzedaż broszur, programów, pism robotniczych i t. p.

Rekwizycje zboża w gminie Nowosolna.

W gminie Nowosolna przez cztery dni ostatnie bez przerwy z polecenia Urzędu aprowizacyjnego ekspedycja karna rekwirowała przymusowo niedostarczony kontygens zboża, zalegający z całe gminy w ilości około 5000 centnarów. Rekwizycją ogarnięto wsie następujące: Andrzejów, Augustów, Nowosolna, Antoniew, Stoki, Sikawa, Mileszki, Janów, Popielarnia, Mery, Sąsieczno, Budy, Henryków, Wiończyn Nowy, Stary, Gorny, rządowy, Podwiończyn.

Zakończenie strejku stróży.

Onegdaj w lokalu Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości przy ul. Krótkiej 9, pod przewodnictwem inspektora pracy ob. inż. M. Łukasiewicza, odbyło się posiedzenie, na którem uczestniczyli: delegowani na posiedzeniu zarządu Stow. wł. nier. z dn. 6 marca r. b. jako przedstawiciele tego zarządu S. D. Łęczycki i C. Wojciechowski, ze strony zarządu II Stow. ob. M. Szenwio i Herman Sochaczewski, ze strony przedstawicieli Związku zawod. stróżów czyli dozorców pp. M. Stemborowski, S. Lubowiecki, Roman Fioler, P. Kaferski. Pozatem obecni byli z zarządu Stow. wł. (Krótka 9) M. Majerowicz, oraz z II p. Jerzy Döring. Sekretarzował dyr. biura Stow. wł. nier. ob. Artur Credo.

Po wspólnych naradach zebrani uchwalili stać na stanowisku umowy z dn. 28 listopada 1918 r rozstrzygać będzie specjalna kpmisja, złożona z 6 osób, wybranych w połowie przez przedstawicieli dozorców, czyli stróży domowych i w połowie przez właścicieli nieruchomości.

Po za tem przez obydwie strony do tej komisji wybranych będzie superarbiter, wskazany przez pana inspektora pracy.

Normy płac tygodniowych zgodnie z umową z dnia 28 lutego 1919 r. wynosić mają mrk. 55, 42, 34, 25, 20 i niżej. Za strejk od 20 lutego do 7 marca r. b. nikt wydalonym być nie powinien.

Znów napad bandycki. — Ujęcie 4-ch bandytów.

Onegdaj o godz. 5-ej wiecz. na idącego ulicą Aleksandryjską mieszkańca Przedborza, pow. końskiego, Rachmię Tiszota, kilku bandytów dokonało napadu i zrabowało 1000 rb. (po 10 i 5 rb.) 200 rb. (po 3 rb. i 400 koron. Bandyci dokonawszy rabunku zbiegli.

W nocy z 7 na 8 b. m. patrol XIII komisarjatu na czele z sierżantem J. Frankiem aresztował 4-ch bandytów, którzy przyznali się do inkryminowanego im czynu. Są to: Roman Łukomski, Roman Waliszkiewicz, Kazimierz Kopka i Czesław Walczak.

Poszkodowany w aresztowanych poznał napastników.

Przy Łukomskim znaleziono 8 rb., 22 korony i 5 rb. złote fałszywe; przy Waliszewskim—2 paszporty na jego imię i 141 m. 50 fen.; przy Kopce—tylko 95 fen. Dalsze śledztwo w toku.

TEATR POLSKI (Cegielniana 63)
pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.
Niedziela, dn. 9 marca. Po południu o godz. 3 po cenach popularnych **„W górę serca"** sztuka w 4-ch aktach na tle dziejów 1 63 r Gr. Dominika Wieczorem o godz. 7 m. 30 **„WET ZA WET"**, sztuka w 3-ch aktach D. Nicodemiego. Występ Wiktora Biegańskiego.

Podziękowania.

I.

Dowództwo Grupy rotm. Dunin-Borkowskiego składa serdeczne podziękowanie za 150 podarunków świątecznych otrzymanych „z Towarzystwa Opieki Narodowej nad żołnierzom polskim" jakoteż za szczere uczucia z jakiemi ludność Łodzi upominki te na Gwiazdkę dla żołnierza polskiego przeznaczyła.

Na postoju 30 stycznia 1919 r.

II.

Dowództwo I dywizjonu strzelców konnych składa serdeczne podziękowanie za nadesłane 25,000 sztuk papierosów dla żołnierzy tutejszej załogi.

(—) J, Borkowski
rotmistrz.

Krysowice, 17 lutego 1919 r.

—o—

Ofiary
złożone w „Głosie Polskim":

Na fundusz dla wdów i sierot po zmarłych lekarzach łódzkich.

Ku uczczeniu pamięci przedwcześnie zmarłego ś. p. Stanisława Lewinsona—dr. Szajerowicz 50 marek, Ernestyna Brokmanowa 10 marek. 234

Tabela tymczasowa
wygranych III-ej klasy 3-ej loterji na rzecz Tow. kulturalno-oświatowych.

Dnia 6 marca 1919 r.

Większe wygrane:

Mk. 20000 i premja 10000 № 23328.
Mk. 1000 № 7130.
Mk. 600 №№: 16916 6537.
Mk. 300 №№: 3043 3239 15242 18040 21593.
Mk. 175 №№: 85 897 2768 3366 3877 8695 9018 9187 9221 9247 9940 12555 12943 13020 13848 15437 15793 17169 18203 22693.

Po 140 mk. wygrały nastepujące №№:

4 6 44 122 39 85 203 29 45 91 304 39 410 58 69 575 603 33 52 84 772 832 79 93 940 86.

1016 42 126 47 220 65 90 304 22 418 25 45 99 537 41 49 94 601 20 77 96 784 88 816 72 96 913 44 77.

2012 74 318 50 52 82 86 448 81 521 32 80 87 642 52 54 773 96 820 32 59 76 930 96.

3028 146 98 205 7 17 34 407 17 18 45 92 98 99 554 56 58 66 679 81 798 877 78 945 87.

4107 43 329 55 89 93 405 27 39 61 96 541 61 81 600 94 727 811 53 54 82 924.

5102 82 87 336 61 442 57 88 617 704 19 36 37 46 804 38 57 922.

6002 4 34 56 77 146 64 88 203 44 60 77 405 28 31 39 508 35 736 42 83 817 18 32 912 20.

7011 27 48 59 128 76 94 200 7 20 22 72 340 42 78 413 32 36 54 510 49 58 629 793 831 54 905 22 89.

8052 73 85 147 233 63 71 82 331 67 414 61 68 69 70 93 509 50 651 716 41 89 807 23 92 934 44 57 73

9021 65 195 258 301 36 426 27 589 753 71 846 55 83 949 94

10008 48 79 110 18 25 46 235 40 52 56 317 37 438 55 62 66 665 710 86 813 26.

11028 157 239 341 51 90 402 69 532 46 94 623 29 76 764 807 18 85 904 77.

12052 56 75 115 25 59 94 98 233 73 82 302 66 496 590 657 65 713 27 66 834 905 12 31 39 51.

13080 170 86 209 75 79 86 311 59 434 44 83 87 99 503 609 30 61 709 42 854 70 74 923 33 88 99.

14064 102 73 209 15 50 98 350 484 502 7 635 50 67 72 701 4 56 917 25 27 28.

15125 39 43 67 79 86 228 74 79 345 432 79 81 512 15 31 55 622 96 719 53 78 949 50 99.

16096 248 81 481 84 88 522 36 97 657 89 759 64 81 819 53 63 932 33.

17031 110 21 25 48 231 35 51 60 305 25 48 423 26 594 637 61 63 79 710 48 96 822 99 974 84.

18051 73 99 102 24 36 65 249 89 308 11 22 26 32 84 85 479 554 70 89 610 36 59 83 701 4 16 31 33 824 71 78 943 59.

19051 126 38 330 98 406 525 32 36 64 88 99 603 25 43 754 887 900 11 38 56.

20005 11 60 64 70 85 96 103 22 27 50 75 91 95 201 73 93 305 12 78 86 90 408 14 527 50 68 620 39 52 81 810 16 36 966.

21205 449 533 647 96 730 53 828 58 64 83 910 62

22071 106 77 81 203 8 34 51 308 47 88 400 7 55 509 97 99 851 68 78 948 74 90.

23045 82 94 128 41 217 43 85 90 344 82 416 25 63.

Kino POLONIA

Konstantynowska 16

Ostatnie 2 dni

Pierwszy obraz amerykański z serji 1918-1919

Król Nocy

Amerykański dramat detektywny w 6 częściach ze słynnym **BROWN** w walce z bandytami.

1) Szkoła detektywów. 2) Zniknięcie konia wyścigowego. 3) W poszukiwaniu konia. 4) Pościg aeroplanem. 5) Tajemnica domu. 6) W pułapce bandytów. 7) Ucieczka detektywa. 8) Na tropie. 9) Ujęcie bandyty. 10) Na polu wyścigowym.

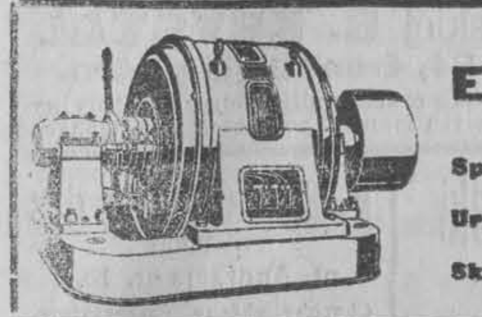
Malownicza natura! Fascynująca treść!

:: Porywające momenty! ::

Początek o 5-ej w sob. i niedz. o 8-ej pop

Pierwszorzędna orkiestra.

Od wtorku „DROGA NA GILOTYNĘ".



Zakład Elektrotechniczny

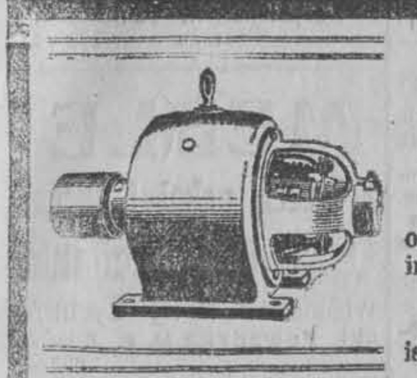
Edward Kummer, Łódź,

Pusta № 7. - Telefon 19-64.

Specjalność: Reperacja dynamomaszyn i elektromotorów. Budowa kolektorów wszelkich systemów.

Urządzenie elektrycznego oświetlenia i przenośni sił, oraz połączenie do Elektrowni Miejskiej.

Skład wszelkich elektromotorów i materjałów wchodzących w zakres elektrycznych urządzeń.



Teichman i Mauch

Łódź, Piotrkowska 240

Biuro Elektrotechniczne

oraz warsztaty reparacyjne. Wielki skład materjałów instalacyjnych, dynamomaszyn i elektromotorów. Reperacja elektrycznych dynamomaszyn i motorów. Wykonanie piorunochronów oraz badanie oporu istniejących instalacji. 768-30

Stenografistki,

maszynistki, sekretarki, buchalterki i biuralistki

zostają szybko i sumiennie przysposobione do objęcia — posad biurowych. —

Znaczna ilość słuchaczek po ukończeniu cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem. —

Kursy Buchalteryjno-handl. H. LUBINSKIEGO

Piotrkowska 79. 962—1

SALMET - MOTOR

(Balsam methyli Salicilici compos)

stosuje się z doskonałym skutkiem przy Reumatyzmie, Artretyzmie, Nerwobólach i t. p. Sprzedaż we wszystkich aptekach. 2641-1

Nie kupujcie resztek!!!

póki się nie przekonacie, że **tylko** przy ul. **Dzielnej 34** sprzedaje się **o wiele taniej, niż w frontowych sklepach,** rozmaite resztki na: bluzki, suknie, kostjumy, oraz kort, różne sukna, chustki, plusze, barchany i cajgi.

UWAGA: Dla handlujących ustępstwa.

Skład resztek „Konkurencja" Dzielna 34, m. 14

OGŁOSZENIE.

Fabrykanci, którzy chcą uruchomić swoje fabryki, proszeni są zgłosić się do **Biura technicznego „Elektron", Łódź, Piotrkowska 117,** które wykonywa wszelkie instalacje elektryczne, jak również sprzedaje i zamienia motory po cenach umiarkowanych.

Fabryka Tektury Smołowcowej

M. Fajn i S-ka

Łódź, ul. Juljusza № 15

poleca tekturę smołowcową we wszelkich ilościach i gatunkach. 725-1

Ważne dla szewców!

Różne podeszwy w najlepszych gatunkach zagranicznych i tutejszych fabryk do nabycia

o 50% taniej. 272-1

tylko u mnie w składzie skór **Sz. Szafrana, Nowomiejska 4,** w podwórzu, parter, na prawo.

Grono studentów

Kursy przygotowawcze (z zezwolenia Sekcji Szkół średnich przy M. W. R. i O. P.). Przyjmuje się zapisy do poszczególnych klas, na specjalne przedmioty i języki: francuski, niemiecki, angielski, polski i łaciński. Kancelarja czynna od 4—6 pop. **Wschodnia № 62 w gimnazjum.**

BATERJE

dwa razy tygodniowo świeże

poleca po bardzo tanich — cenach —

AUER, Piotrkowska 146,

obok Ewangielickiej 654

Lekarz dentysta

Irena Gecówna

była asystentka lekarza-dentysty RITTA.

Przyjmuje osobiście od g. 10—1 i od 3—7 wiecz.

Cegielniana № 28.

KONKURENCJA!

Pudełka na **„GLOBIN"** i do farbki bieliźnianej, galanteryjne i apteczne pudełka. Różne papierowe torebki, do nabycia tylko w fabryce pudełek **NOWY RYNEK № 7.**

MYDŁO

do prania w najlepszym gatunku, oraz **szare** nataniej u

SZMALEWICZA, Południowa 8. 368 —1

Meble

nowe i używane kupuję i — sprzedaję. —

— Proszę się przekonać! —

Piotrkowska № 18.

Lekarz-dentysta

I. LEW

(długoletni asystent Łódz. Centr Kliniki)

Cegielniana № 36,

(róg Piotrkowskiej)

przyjmuje codz. od 10—1 i 3—7, —w niedziele i święta od 10—12. 814—1

Operator odcisków

A. Kartowski, Piotrkowska № 60

front, I piętro. Usuwam wszelkie odciski, wrosnięte paznogcie, bóle w nogach za pomocą elektryczności. Od 9—11 i od 3—5 pop

---

Najpiękniejsze uczesanie

z ondulacją, manicure. Mycie głowy, odmładzanie twarzy. Usuwam łupież, brodawki. Robota; włosów w pięknym salonie.

Eugenia Kartowska, Piotrkowska 60, 1-e piętro, front. 813

SWIERZBĘ

leczy radykalnie **SKABIODERMA MOTOR**

Uwaga: Firanki pierze się na ramach zupełnie jak nowe.

Farbiarnia i pralnia chemiczna

Srednia 5, Filja: Zielona 2.

przyjmuje do farbowania i chemicznego czyszczenia wszelkiego rodzaju garderobę po cenach przystępnych. Wykończenie bardzo staranne.

UWAGA: Bieliznę sztywną prasujemy ryżowym krochmalem jak przed wojną.

Abs. Wiedeńskiej Akadem. Kroju

Wiedeńska Pracownia

spec. Okrycia i Suknie Damskie

eleganckie i staranne wykończenie. Ceny przystępne

K. Zdybicka, Łódź, Nawrot № 1a

front, 2-e piętro. 028-1

Wybór najnowszych żurnali

Bez Konkurencji w trwałości!

— 50% taniej. —

Czeskie podeszwy } skórników
Karscha podeszwy } szewców
Majera podeszwy } prywatnych.

Męskie i damskie **podeszwy, branzle, zakładki.** Skórę odpowiednią na pasy do maszyn, na mankiety i pompy sprzedaje **Bernard Bergman**

Hurtowy Skład Skór

791—1 **Łódź, Piotrkowska № 44.**

Pierwszorzędna Pracownia Ubiorów Damskich



Ch. Besser ŁODZ

Poleca się Sz. Paniom. Wykonywa 502-1 wszelkie **kostjumy i palta** podług ostatnich modeli, solidnie, szybko i po cenach przystępnych. **Piotrkowska 82.**

Sklep komisowy

przyjmuje wszelkie towary na sprzedaż komisową.

Lud. RAJCHELT, ul. **Zielona № 14, Łódź.** 504

Mydło

№ 1 mk. 8.50 funt, szare z kropkami mk. 4.50 f.; — Soda najlepsza mk. 1.50 f. oraz wióry do froterowania podług mk. 1.80 f. paczka.

Borzykowski, Konstantynowska № 20.

(Sklep frontowy). 576—1

Zatwierdzone przez władze

- Biuro Wynajmu Lokali -

Informator

Łódź, ul. Piotrkowska nr. 84

Polecamy biuro do wynajęcia. Sekretarjat Biura udziela informacji od 9 — 1 i od 3 — 6. 546—6

Skóry

z garbarni **TEODORA KARSZA jr. w Łodzi**

na Zelówki damskie od mk. 9 do mk. 14 za parę
męskie „ „ 14 „ „ 25 „

oraz skóry na podeszwy, skóry dla szewców: całe skóry, krzyże, boki, karki i t. d. poleca

Skład Skór W. HERBSTA, Łódź, ul. **Sienkiewicza nr. 4.** 1815—2

Dla pralni!

Krochmal ryżowy, przenny i kukurydzowy. Boraks, stearyna, mydło № 1, szare mydło, soda 98 proc., papier do pakowania i farbka do bielizny po cenach umiarkowanych. 161

H. Danielak. Łódź, Cegielniana 51.

Lekarz Dentysta

A. Karabanow

Leczenie zębów i jamy ustnej, sztuczne zęby na złocie i kauczuku

Koluszki, dom Pleszaka.

UWAGA. Usuwanie i leczenie) zębów bez bólu. 1840-3

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 10—12 r. i od 5—7 pp.

NAWROT 7. 781—4

Dr. Wł. Stanisławski

b. ordynator szp. miejsk. w Odesie.

Przejazd 40 m. 7

— — obok poczty. — —

Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 1—2 i od 4—6 p.p.

Dr. med.

Szarlota EIGER

Akuszerja i chor. kobiece.

Długa nr. 46 (róg Zielonej).

Godz. przyjęć od 4 — 6 po poł. 804—18

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe i niemoc płciowa.

Godz. przyjęć od 9—2 i 4½—8 w. dla pań od 5—6.

Zawadzka № 1, róg Piotrk. 9313—15—1

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu i nosa, gardła — i chirurgja. —

Piotr-kowska Nr. 113, do 10 pół rano i od 4 — 6 p. p. 9177—14

Dr. Jelnicki

powrócił.

Choroby skórne i weneryczne.

św. Emilji № 18

(róg Widzewskiej).

10—12 i 5—7, kobiety 4—5.

Lekarz-dentysta

S. ROSENBLATT

Andrzeja № 11.

Leczy i usuwa zęby zupełnie bez bólu według najnowszych metod. Zęby sztuczne bez podniebienia. Reparacje na poczekaniu. Ceny bardzo przystępne. Przyjm.: od 10—1 i od 3—7, w.; w niedz. i święta od 10—1 pp. 426—5

Choroby wenёryczne i skórne

Dr. Sołowiejczyk

powrócił.

Rozwadowska 4

przy rogu Piotrkowskiej

Przyjmuje od 10 do 12 i od 5 do 7-ej po poł. 817-5

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

b. ordynator warszawskiej uniwersyt. kliniki akuszeryjnej.

Południowa 23

Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—6 po poł 720-15

Kinema **„Corso”** Zielona 2.

Ostatnie 2 dni. Ostatnie 2 dni. Ostatnie 2 dni.

„POCHÓD UPIORÓW”

Stowarz. Fabrykanków i Kupców m. Łodzi.

Niniejszym uprasza się pp. członków o przybycie na

Zwyczajne Ogólne Zebranie,

odbyć się mające w poniedziałek, dnia 10 marca 1919 roku, o godz. 4-ej po poł. **w lokalu „Związku Przemysłu Włókienniczego” przy ul. Piotrkowskiej № 86,** w myśl §§ 27 i 28 ustawy.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie Zebrania;
2) Wybór przewodniczącego Ogólnego Zebrania, Asesorów i Sekretarza;
3) Przeczytanie protokółu Komisji Rewizyjnej;
4) Zatwierdzenie sprawozdania rachunkowego za 1918 r.
5) Zatwierdzenie budżetu na rok 1919;
6) Wnioski Zarządu;
7) Wnioski Członków;
8) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 776—1

ZARZĄD.

Zwyczajne ogólne Zebranie członków **Stowarzyszenia Spożywczego Urzędników m. Łodzi** odbędzie się w Sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd № 34 w sobotę, **dnia 15 marca r. b.,** o godz. 5 po poł.

Porządek obrad obejmuje:

1) Wybór prezydjum;
2) Sprawozdanie Zarządu;
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
4) Budżet wydatków na rok 1919;
5) Wnioski;
6) Wybory nowych członków Rady Nadzorczej i Zarządu na miejsce ustępujących,

O ile Zebranie ze względu na niedostateczną liczbę obecnych nie dojdzie do skutku, to odbędzie się ono w drugim terminie z tym samym porządkiem obrad tegoż dnia, t. j. 15 marca, o godzinie 7 wiecz. w tym samym lokalu. Zebranie to będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych.

Przy wejściu na salę Pp. Członkowie winni legitymować się książeczką członkowską.

Prezes Rady Nadzorczej.

Łódź, d. 7 marca 1919. 802—1

Rutynowana Stenotypistka

władająca językami polskim i niemieckim z praktyką handlową, możliwie z branży maszyn, umiejąca dobrze tłomaczyć listy niemieckie na polski **POSZUKIWANA ZARAZ.** Oferty w językach polskim i niemieckim wraz z kopjami świadectw, podaniem wynagrodzenia i fotografją skierować do firmy: 772—2

Bracia LESSER, Poznań, Fabryka Maszyn, Rycerska № 16.

Dla instytucji rządowej

potrzebne mieszkanie,

składające się z 8 pokoi z przynal. oświetleniem elektrycznem w centrum miasta. Oferty pod „730” w administracji. 793—4

DRZEWO

Do sprzedania.

Wapno. Cement.

Różne drzewo stolarskie i budowlane.

Heblowane deski do podłóg. Stare i nowe okna, drzwi i okiennice z żelaznem obiciem.

RUSZTOWANIA: jak słupy, drabiny, kozły, deski, pomosty murarskie oraz skrzynie do wapna.

CEMENT I CEGŁA LASOWANE.

SZKŁO OKIENNE, DRUTOWANE I ORNAMENTOWE.

Na miejscu maszyny do obrabiania drzewa.

Rudolf Keilich, Łódź, Widzewska 122.

SZKŁO.

Instytut Roentgenowski

przy lecznicy Unitas, Pusta 11g

pod kierunkiem **D-ra H. Goldberga.** Prześwietlenia, zdjęcia i leczenie. Godziny przyjęć od 9—11 i od 4 — 6 pop. 242—10

Leczn**i**ca, Zgierska 17

dla przychodzących chorych

przyjmują:

9—10	rano choroby oczu . .	Dr. Goldstein-Polak
10—11	„ dziec. i wewn. . .	Dr. Rozencwajg
11—12	„ wewn. i nerw. . .	Dr. Justman
12—1	po poł. kobiece i akuszerja	Dr. Papierny
1—2	„ serc. i płuen. . .	Dr. Weinberg
2—3	„ skórn. i wener. .	Dr. Różaner
3—4	„ chirurg . . .	Dr. Goldman
4—5	„ serc. i płucn. . .	Dr. Weinberg
5—6	„ gardła uszu i nosa	Dr. Rakowski
6—7	„ wewn. i nerw. .	Dr. Justman.

Porada mk. 3. 1863-4

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW.

Piotrkowska № 17, drugie podwórze.

9—10 choroby oczu codziennie . . . **Dr. Garliński**
11—12 chor. wener. i skórne codzien. **Dr. Pułkiewicz**
12—1 chor. wewnętrz. i dziec. (płuc i serca) **Dr. Osiecki**
11—12 choroby kobiece codziennie . . **Dr. Łęgowski**
12—1 chor. kobiece i chirurg. codz. **Dr. Artyfikiewicz**
$12^1/_2$—$1^1/_2$ chor. uszu, gardła i nosa codz. **Dr. Czaplicki**
1—2 chor. wewn. wtorek, czwartek, sobota **Dr. Rueger**
1—2 chor. skórne i weneryczne codz. **Dr. Skusiewicz**
2—3 choroby nerwowe środa i piątek . Dr. Mittelstaedt
2—3 choroby kobiece i chirurgiczne codziennie **Dr. Marx**
2—3 choroby oczu codziennie . . . **Dr. Michalski**
3—4 chor. skórne i wener. codzien. **Dr. Sławowczyk**
3—4 choroby chirurgiczne codziennie **Dr. H. Goldberg**
$3^1/_2$—$4^1/_2$ choroby kobiece codziennie **Dr. Goldenberg**
3—4 choroby wewnętrzne i dzieci codziennie **Dr. Jokiel**

UWAGI: 1) Lecznica otwarta codzień prócz świąt; 2) Porada 3 mk. Operacja i opatrunki wszelkiego rodzaju—od umowy. 3) W zastępstwie Dr. Czaplickiego z chor.: uszu, nosa, gardła, przyjmuje od 3—4 Dr. Goldberg. 549—22

Sklep Komisowy

Fel. POTZA, ul. Sienkiewicza 35.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży: ubiory wiosenne, materjały na ubrania, bieliznę, obuwie i t. p. — 615-1

Elegancko i tanio ubrać się można tylko w zakładzie garderoby męskiej **B. KRYSTAL**

Piotrkowska 24, front 2-gie piętro.

Obstalunki podług miary jak również różne futrzane roboty wykonywam podług najnowszych fasonów po cenach przystępnych.

Dr. W. Garliński

Przejazd 36.

Choroby oczne.

Codziennie od 10—1 i od 5—7 w. W niedzielę tylko od 10—1. 652—0

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych (niemoc płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Piotrkowska № 144,

róg Ewangelickiej.

Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p.p. 575—30

Dr. med.

A. Góralska

Srednia 38.

Choroby dzieci.

Codziennie od godz. 3-ej do 6-ej. 593—10

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa

Dr. S. Lewkowicz

Konstantynowska 12

Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w. dla pań od 5—6 po poł. 2238—01

Dr. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.

Godz. przyjęć: od 4 do 7, w niedziele i święta od 11 do 1-ej.

Benedykta № 1. 137—10

Dr. R. Weissman

Choroby wewnętrzne.

Spec. chor. żołądka i kiszek.

Piotrkowska № 18, (Wschod. 41). 2628—12

Dr. Feliks Skusiewicz

POWRÓCIŁ

ul. Andrzeja nr. 13,

Choroby skórne i weneryczne.

Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół po poł. Panie 11—12 rano. 179—11

MEBLE

z trzech pokoi i kuchni

z powodu wyjazdu **do sprzedania**

Wiadomość: W-ny Żychliński, Zawadzka 9, g. 3 — 5. 623—3

Akuszerka

R. Pipikowa

z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 10—7

Łódź, Piotrkowska 132 m. 14.

Dla pań przyjezdnych swobodny lokal. 1691—10

Dr. F. Klozenberg

specj. chorób nerwowych

powrócił.

Sienkiewicza 5.

Do 10-ej rano i od 5-ej do 7-ej. 501—3

Z powodu wyjazdu

sprzedam zaraz kompletne urządzenie, mało używane meble z 2-ch pokoi i kuchni, lampę i zegar gazowy, z mieszkaniem składającem się z 4 pokoi i kuchni z wszelkimi wygodami. — Wiadomość; „MERKUR”, Piotrkowska № 82. 619—3

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. Potrzebne są zdolne podręczne do Magazynu kapeluszy damskich. Piotrkowska 109, I piętro, front. 727—3

A. A. A. A. Baczność! Tania wyprzedaż resztek. Skorzystajcie z okazji prawie 50 proc. taniej niż ceny zw. Rozmaite resztki na męskie, damskie i dziecinne ubrania i palta. Towary na bluzki, bostony, szewioty, welury, chustki jedwabne na bluzki, barchany, flanele, cajgi. Nabyć można prawie za połowę ceny. Łódź, Widzewska № 40, m. 10, front, II p na prawo, 2713—15

A. A. A. Resztki najtaniej sprzedaje H. Srebrenik w Łodzi Piotrk. 34, 2 piętro, front. Łokieć tow. weln.

na Bekiesze i burki	od	80	mk.
na Ubrania uczniowskie	„	30	„
na Męskie i skautowsk.	„	35	„
na Dziecinne	„	14	„
na Spodnie	„	20	„
na Kamizelki sztuczki	„	25	„
na Palta	„	28	„
na Suknie i kostjumy	„	15	„
na Bluzki i spódniczki	„	8	„
Alpaga i cajgi dub.	„	20	„
Chustki	„	18	„

868—20

A sprzedaję różne meble nowe i używane.— Dzielna 11, m. 25, Derejski. 402—12

A. Meble, biurko duże szafkowe, kredens, stół, krzesła, szafy, otomanę, lustra, łóżka, materace, bieliźniarkę, komodę, łóżeczko dziecinne, kołyskę, słupki, etażerki sprzedam tanio. Piotrkowska 223—3, I p., front. 34—101

A. Sprzedam tanio meble różne oraz maszynę do szycia. Karola 8, m. 14, lewa oficyna, I piętro. 568—6

Akuszerka Nowakowska mieszka obecnie Dzielna 34. 139—13

Benzynę dla fabryk do czyszczenia maszyn i składów aptecznych na pudy nabyć można u Maszlera. Zawadzka 9, m. 14. 694—2

Do wynajęcia dla inteligentnej kobiety niewielki umeblowany pokój z gazowym oświetleniem i oddzielnem wejściem. Zachodnia 36, m. 5, front, I piętro. 775 - 2

Długoletni wojażer branży maszyn do pisania firmy „Sandgren i Stirborg” w Moskwie, poszukuje posady wojażera jakiejkolwiek branży, lub innego zajęcia. Oferty sub „Wojażer” w admin. „Głosu” 783—1

Do sprzedania: sypialnia razem lub częściowo, o dwuch szafach, oddzielne łóżko meblowe z materacem, uprząż angielska na rosłego konia, lampy gazowe ozdobne oraz ciemno-granatowy materjał na kostjum damski. — Wiadomość: Andrzeja № 5 a, II piętro, m. 6, prawe wejście, front. 764—3

Do wynajęcia zaraz lub od 1-go kwietnia sklep z elektrycznem oświetleniem. Zielony Rynek 2. Wiadomość: Zielona 26, m. 4, między 1—2 pp. 765—1

Dwa i trzy pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Południowa 42. 625—3

English Young Lady (London College Educ.) gives lessons. Od godz. 11—2. Ul. Andrzeja 41, m. 7, III piętro. 621—4

Fortepian tanio do sprzedania, także szafa malowana do rzeczy i krzesła. Nawrot nr. 24, pr. ofic., parter. 786—1

Freblanka (izraelitka) z średnim wykształceniem poszukuje dzieci do kompletu. Oferty w administr. „Głosu” sub „Freblanka” 710—3

Jeden lub dwa pokoje umeblowane do wynajęcia. Al. Kościuszki 32, m. 18. 839—1

Kinematografy!! Palniki na światło wapienne wyrabia G. O. Kühn, Łódź, Zgierska 56. 556—3

Jest do sprzedania: kredens pokojowy. Długa № 65, m. № 16. 755—1

Meble różne, kasę ogniotrwałą, maszyny: pończoszarkę i do szycia sprzedam. Piotrkowska 189—9. 804—3

Mieszkania z 2—3 pokojów z kuchnią lub maszynką gazową, umeblowanego poszukuje małżeństwo (inżynier — urzędnik państwowy). Oferty kierować Al. Kościuszki 27, m. 3. 803 - 3

Maszyna do pisania „Adler” łacińskim alfabetem do sprzedania. Plac Dąbrowskiego 3, front, II piętro, m. 6, od godz. 2—4. 474 - 2

Potz Feliks, ul. Sienkiewicza № 35. Sklep komisowy, poleca: materac gumowy dla chorego, samowar niklowy, ręczną harmonję, taboret, różne obrazy. 616—2

Poszukiwany sklep frontowy przy ul. Piotrkowskiej (między ul. Zawadzką a Andrzeja). Ewent. zapłacę za odszkodowanie. Oferty pod lit. „A. Z.” do admin. „Głosu”. 644—3

Pianino do sprzedania firmy Gerharda, w dobrym stanie. Informacje zasięgnąć — Sienkiewicza 29, m. 7, między 3 - 5 po południu. 549-3

Potrzebne od 1 kwietnia 3 pokoje z kuchnią i wygodami nowoczesnemi. Oferty do adm. „Głosu Polskiego” sub. „A. S.” 660—3

Poszukuje się ładnie umeblowanego, ciepłego pokoju z oddzielnem niekrępującem wejściem. Oferty do admin. „Głosu” pod „T. K. 74” 708—3

Pokój umeblowany z oświetleniem elektrycznem, do wynajęcia. Widzewska № 89, II piętro, front. 737—3

Pokoik z kuchnią do wynajęcia dla jednej lub dwie samotne osoby. Wiadomość: Nawrot — 51, w sklepie. 763—1

Rutynowany handlowiec przystąpi z 5,000 mk. do zyskownego interesu z współudziałem pracy. — Oferty pod „Uczciwość”. 663—3

Sukę roczną rasy wilczej sprzedam. Główna 16, m. 12. 730—4

Sprzedam 6 morgów ziemi włościańskiej z murowanym domem. Włodzimierz Matiatko, w Konstantynowie pod Łodzią. 2471—3

Student Polit. Warszaw. (naucz. szkoły średn.) poszukuje lekcji. Specjalność: chemja, fizyka i matematyka. Oferty sub „A. Z.” w admin. „Głosu” 712—1

Rower (firmy Wicher) w b. dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Konstantynowska 77, m. 6, od 10 do 1 i pół i od 6 do 7 i pół w. 700—3

Syfony nowe i używane kupię. Skład apteczny — róg Andrzeja i Wólczańskiej. 833-1

Sprzedam maszynę ręczną i wagę dziesiętną niedużą. Widzewska 104, m. 9. 808—2

Sprzedam 6 krzeseł obitych skórą, używanych. Gubernatorska nr. 11, m. 20. 799—1

Sypialnia dębowa, stylowa, solidnej roboty — do sprzedania u stolarza. Franciszkańska № 11. 188—3

Tapicer-dekorator przyjmuje wszelkie roboty po niskich cenach. Cegielniana 64, m. 9. 830—1

Udziela lekcji angielskiego po cenach przystępnych. Piotrkowska 7, m. 18, od 1—4. 827—3

Szyję elegancko kostjumy od mk. 35, palta mk. 25, suknie mk. 10, Krawiec damski E. Rudzki, Piotrkowska nr. 17. Otrzymałem nowe żurnale. 751—2

Zgubiono paszport (tymczasowy), wydany w Łodzi. na imię Bolesława Centkowskiego. 704—3

Zgubiono portfel, zawierający: 30 mk., kwit lombardowy na złoty damski zegarek z łańcuszkiem, srebrny krzyż i dwa lichtarze (zastrzeżenie zrobione), i fotografję poszkodowanego. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrócenie portfelu za wynagrodzeniem do admin. „Głosu Polskiego”.

Zgubiono legitymację chlebową na 1 osobę i paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, na imię Zuzanny Müller. 832-1

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Wawrzyńca Szewczyka, na 5 osób. Kostantynowska 30. 798—1

Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Marji Feliniak. 796—3

Zgubiono legitymację chlebową za nr. 4872, wydaną na imię Rubina Dobrzyńskiego, na 5 osób. 713—1

Z powodu zmiany interesu sprzedam urządzenie sklepowe. Sklep, Widzewska nr. 231. 713—3

Zgubiono kwit lombardowy I. H. Wołchowicz i S-ka za № 2522, na sumę 1,200 mrk Oddać do M. Lipskiera, Cegielniana 41, 700 - 3

